

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza
tygodnik
drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 6 (18) Rok II 12.02.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

WIZYTA

Strasburg w Drawsku Pomorskim



(DRAWSKO POM.) W dniu 05.02.2004r. na zaproszenie władz Gminy Drawsko Pomorskie przybyła do naszego miasta z dwudniową wizytą delegacja z miasta Strasburg w Niemczech. Przyjazd gości ze Strasburga jest próbą odnowienia bardzo dobrych kontaktów Drawska Pomorskiego z tym miastem, które były utrzymywane w latach 70-tych i 80-tych.

Czytaj na str. 3

PAŃSTWO JEST NIEWYDOLNE. Z GRUSZEK MILLERA ZOSTAŁY OGRYZKI, A PAŃSTWO ROZKRADZIONO

Na „platformie” z Małgorzatą Rhode

Czytaj na str. 10,11

reklama

MĄDRY POLAK PO SZKOLE
PRYWATNA POLICEALNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH W DRAWSKU POM.
I LO DLA DOROSŁYCH W KALISZU POM.

OGŁASZA PROMOCYJNY NABÓR

Luty 2004 na kierunki:
- technik rachunkowości
- technik informatyk

- technik administracji
- technik obsługi turystycznej
- pracownik socjalny

Szkoła z tradycjami, posiada uprawnienia szkoły publicznej.

Informacje i zapisy:

Drawsko Pom., ul. Obr. Westerplatte 13, tel./fax (094) 363-47-06

Bandycki napad w pobliżu Cybowa

6 lutego, w nocy z czwartku na piątek, doszło do bandyckiego napadu na mieszkańców byłych republik radzieckich jadących na giełdę samochodową do Szczecina. Napad był dobrze przygotowany, gdyż jeden z bandytów przebrał się za policjanta.

Czytaj na str. 3

Rozmowa z dyrektorem Drawsko Pomorskiego Ośrodka Kultury, panią Jolantą Pluto-Prądyńską

Najważniejsze zadanie to promocja

- Co daje Drawsku taki ośrodek kultury? Czy są jakieś wymierne korzyści?

-To jest przede wszystkim promocja miasta, powiatu. Nie mamy tutaj jakiegoś wielkiego przemysłu, ale mamy za to wiele innych rzeczy do zaoferowania. Nasz region ma wspaniałe tereny, naprawdę

mieszkamy w pięknej krainie, miejsca są urokliwe, ciche, mamy bogactwo przyrody. Promocja powiatu to także zadanie dla ośrodka kultury. Myślę, że jest to najważniejsze zadanie, które stoi przed nami, to cel, który stoi za każdą imprezą, jaką organizujemy.

Str. 8

**KŁAWĘ ŻYCIE STAROSTÓW DRAWSKICH, GDY W POWIECIE
BEZROBOCIE WYNOŚI 36,9%, A 70,09% BEZROBOTNYCH
NIE MA PRAWA DO ZASIŁKU**

“TRZYNASTKI” W STAROSTWIE

(POWIAT) Na koniec 2003 r. bezrobocie w powiecie drawskim wynosiło 8.560 osób, z których 6.854 (70,09 proc.) nie miało prawa

do zasiłku. Oznaczało, że stopa bezrobocia wynosiła 36,9 proc., podczas gdy w Polsce wynosiła ona 20 proc.

Str. 5

reklama

PROFESJONALNE SOLARIUM
MILENIUM STUDIO
Ergoline

Nowoczesne
Fabrycznie Nowe
Łóżko **TURBO POWER**

Edyta Szewmer
ul. Kościuszki 9
Łobez tel. 091 39-738-51
tel.kom. 609 609-336



Co Państwo sądzą na temat służby zdrowia w powiecie drawskim?



Anna Karcze Złocienia
- Rzadko tam chodzę, a dzieci na szczęście nie chorują, ale niektórych możliwości dla pacjenta to brak. Pani w ośrodku powiedziała mi, że najbliższe badania USG mogę zrobić w Szczecinie, albo też prywatnie. A na Kasę Chorych nie ma. Ja uważam, że jest na Kasę Chorych, ale dla znajomych, szkoda. Leki też są za drogie, a lekarze wypisują też najdroższe, ostatnio jedna lekarka wypisała mi antybiotyk za 50 zł, a kiedy jej powiedziałam o tym, to miała jeszcze pretensje. A przecież są też leki pilskie, o wiele tańsze. Lekarz powinien brać też pod uwagę możliwości pacjenta, te finansowe także. USG powinno być bliżej, bo ja do Szczecina nie pojadę.

W dniu 28 stycznia br. (środa) poszedłem do Biura Rady Miejskiej zajmującego pokój 212 w budynku UMiG w Drawsku Pom. przy ul. Sikorskiego 41. Pracująca w tym biurze inspektor Halina Kurowska powiedziała mi, że nie wie ile wynoszą aktualne diety radnych według pełnionych przez nich funkcji w Radzie Miejskiej.

TO RZECZYWISTOŚĆ, A NIE PARANOJA

Czy tak ma wyglądać przyjazny dla interesanta urząd samorządowy? Na to pytanie odpowie sobie sam Czytelnik po przeczytaniu tego tekstu:

Z tym samym pytaniem zwróciłem się do skarbnika miasta, mgr Jadwigi Janiny Jędrzejewskiej – Garbacz, która odmówiła mi udzielenia odpowiedzi na pytanie, informując, że w tej spr-

wie powinienem zwrócić się do burmistrza Zbigniewa Ptaka.

W wyniku takiego załatwiania prostej sprawy w urzędzie samorządowym Czytelnicy nie otrzymują informacji o wysokości diet radnych miejskich.

Z.J. Winiarski

PS. Redakcja oczekuje, że informację o nich prześle jej przewodniczący RM, Jarosław Zduńczyk. Jego podstawowym obowiązkiem jest informowanie wyborców o wszystkim, co dzieje się w kierowanej przez niego radzie i dlatego on sam powinien zabiegać o to, aby o pracy radnych Czytelnicy mogli dowiedzieć się również z „tpd”. Za to pan Zduńczyk bierze z pieniędzy podatników, którymi jesteśmy my wszyscy, niemałą dietę pieniężną, której wysokości nie znamy, ale dzięki jego informacji wkrótce ją poznamy.



Anna Banasiak Złocienia
- Nie narzekam, można powiedzieć, że jestem zadowolona. Mam lekarza rodzinnego, bardzo go

cenię. Uważam, że sytuacja nie jest taka do końca zła. Na dzień dzisiejszy nie mam powodów do narzekania, mimo, że tyle się teraz mówi o kłopotach czy problemach służby zdrowia. Według mnie osobiście opieka w Złocieniu jest dobra.



Pan Tadek z Kalisza P.
- W ośrodku nie byłem już długi czas. Na oddziale zewnętrznym leżała moja siostra, opieka była dobra, chwaliła sobie.

Ostatnio byłem oddać krew, generalnie nie narzekam. Kiedyś było tutaj strasznie, nawet mówiło się, że jak chcesz wykończyć teściową, to przywieź ją do Drawska. Mówili o tym nawet, jak pamiętam, w „Tele-ekspresie”. Dużo się jednak poprawiło w tym względzie, dzisiaj nie można narzekać. Trzeba powiedzieć, że ośrodek zdrowia, szpital jest dobry.

Gość w oś



Marcin Ościłowski

Kto oglądał w ostatnią niedzielę „Pod napięciem” na TVN ten wie, że zanim zaczniemy się bronić np. nożem przed napastnikiem, musimy się nad tym wpięć głęboko zastanowić. Pewien zaatakowany taksówkarz ze Szczecina broniąc się przed agresywnymi pasażerami ugodził jednego nożem. Teraz może pójść za to siedzieć.

Takich przypadków podano w TVN więcej.

Po programie stwierdziłem: Paranoja! W jakim kraju żyję? Broniąc się, wyrządzając krzywdę chuliganowi mogę pójść do paczki. A on? Najpewniej do szpitala.

KAT CZY OFIARA

Pamiętam taką reklamę. Światło w ogrodzie za darmo. Przez 30 lat. Niemożliwe? – Panie, daj pan spokój (i tu wypowiada się starszy jegomość z bródką machając ręką).

Podobnie zareagowałem i ja po wysłuchaniu wypowiedzi szczecińskiej prokurator p. Gawłowskiej – Rynkiewicz, na temat broniącego się taksówkarza, któremu teraz grozi więzienie.

Ktoś mądry powiedział kiedyś, że prawo jest dla biednych i głupich. Czy się z tym zgadza? Nie wiem. Wiem natomiast, że zanim się zacznę bronić na ulicy, zadzwonię najpierw do prokuratora i zapytam, czy mogę komuś dać w mordę. O ile zdążę wybrać numer...

SKAZANY NA ARESZT ZA SŁOWO

Andrzej MAREK, dziennikarz lokalnej gazety „WIEŚCI POLICKIE”, został skazany przez Sąd Rejonowy w Szczecinie, za zniesławienie urzędnika UM w Policach, na karę trzech miesięcy aresztu. Fakty podane w artykule tego dziennikarza były prawdziwe. Za fakt zniesławiający urzędnika sąd uznał tytuł artykułu „PROMOCJA KOMBINATORSTWA”. O tym bezprecedensowym wyroku poinformowała telewizja w obu programach na początku lutego br.

Przeciwko takiemu wyrokowi jest rzecznik praw obywatelskich profesor Zoll oraz wszyscy polscy dziennikarze. Jak wykazuje rzeczywistość, praca dziennikarza w małych miejscowościach jest bardziej niewdzięczna i niebezpieczna niż w prasie ogólnokrajowej, z powodu różnorodnych układów i powiązań rodzinno-koleżeńskich z władzą, bardzo silnych w tych miasteczkach. (w)



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** Złocieniec: Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); Drawsko: Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

Redaktor techniczny: Marcin Ościłowski (tel. 0504391235)

Reklama: Marcel Kaźmierowicz (0508274911)

Adres redakcji: 78-520 Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP).
Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 93751038-26001919-2703-11

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

DRUK: WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

Nakład: 1300 egz.

WIZYTA

Strasburg w Drawsku Pom.

(DRAWSKO POM.) W dniu 05.02.2004r. na zaproszenie władz Gminy Drawsko Pomorskie przybyła do naszego miasta z dwudniową wizytą delegacja z miasta Strasburg w Niemczech. Przyjazd gości ze Strasburga jest próbą odnowienia bardzo dobrych kontaktów Drawska Pomorskiego z tym miastem, które były utrzymywane w latach 70-tych i 80-tych.

Strasburg leży w powiecie Uecker-Randow około 50 km od naszej zachodniej granicy.

Z wizytą do Drawska Pomorskiego przyjechali: burmistrz pan Norbert Raulin, przewodnicząca Rady Miejskiej pani Rosemarie Henke, pan Herbert Krause i pan Roland Hoffmann. Podczas pobytu prowadzone były rozmowy odnośnie możliwości realizo-



wania wspólnych projektów, wymiany młodzieży, współpracy w dziedzinie kultury, sportu

i turystyki. Rozmawiano także na temat ewentualnego podpisania umowy partnerskiej. R.

W czasie ferii

Policja edukuje

(POWIAT) W czasie ferii zimowych KPP w Drawsku Pom. przeprowadziło na terenie powiatu szereg prelekcji. Miały one na celu uświadomienie uczniów szkół na temat różnych zagrożeń, które mogą mieć

miejsce podczas zimowego wypoczynku. Mówiono o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, o zachowaniu się i zagrożeniach na dzikich lodowiskach.

W pierwszym tygodniu ferii zimowych odbyło się spotkanie w Czaplunku. Policjanci rozmawiali z młodzieżą szkolną na temat "jak się uchronić przed kradzieżami". W Budowie przeprowadzono konkurs plastyczny dla dzieci. W Drawsku Pom. przeprowadzono akcję kontroli młodych osób, które po 22.00. znajdowały się poza domem. Organizowano również spotkania osiedlowe.

Sierż. Anna Młynarczyk

OBRYZGAJ MNIE PRZY ULICY CZAPLINECKIEJ W ZŁOCIENCU



(ZŁOCIENIEC) Ten niesmaczny tytuł ma sprawić, że przystanek dla autobusów w Złocieniec przy ulicy Czaplincekiej zostanie doprowadzony do stanu umożliwiającego podróżnym korzystanie z niego. Tylko dlatego tak niesmacznie.

Tymczasem jest tak, że oczekujący na swoje autobusy nie mogą stać na przystanku, gdyż grozi to znalezieniem się pod bryzgami mazi rozchlapującej się spod kół pojazdów wprost na podróżnych.

Podróżni stają więc po dwóch stronach przystanku przy okazji utrudniając ruch innym przechodniom, zaś w rejon przystanku wchodzi dopiero wówczas, gdy autobus zatrzyma się, a bryzgi mazi z chodnika spłyną do zatoczki, ale zatoczki nie na wodę, tylko dla zatrzymujących się autobusów. Nawet dla opisaną sprawę niby najprostszą, nie staje w Polsce polszczyzny, gdy zatoczka dla pojazdów staje się bajorem mazi do ochlapywania podróżnych i przechodniów.

Przypominamy: to wszystko w Złocieniec na ulicy Czaplincekiej. No, i jeszcze rutynowo pytanie: długo jeszcze będzie tam tak bryzgać? Aż wszystkich obryzga? (n)

Bandycki napad w pobliżu Gybowa

6 lutego, w nocy z czwartku na piątek, doszło do bandyckiego napadu na mieszkańców byłych republik radzieckich jadących na giełdę samochodową do Szczecina. Napad był dobrze przygotowany, gdyż jeden z bandytów przebrał się za policjanta. Stojąc koło samochodu przypominającego ludzko radiowóz i wymachując latarką, zatrzymali busem, niby do kontroli drogowej. Przebranie poskutkowało, gdyż na widok munduru bus się zatrzymał. Po zatrzymaniu busem, zza drzewa wybiegło trzech mężczyzn w kominiarkach, posługujących się językiem białoruskim i wymachujących przedmiotami przypominającymi broń sterroryzowali podróżnych. Bandydzi wywieźli ludzi do lasu, gdzie skuli ich kajdankami.

Napastnicy zabrali swoim ofiarom około 40 tysięcy dolarów, telefony komórkowe, karty płatnicze i biżuterię. Skutym ofiarom udało się uwolnić i dotrzeć do najbliższego posterunku policji, którą zawiadomiono o napadzie. Sprawą zajęła się Komenda Powiatowa Policji w Drawsku Pomorskim oraz prokuratura. RED.

Rozbój jak porwanie

(ZŁOCIENIEC) 30 stycznia 2004 r. o godz. 22:30 na ul. Drawskiej mężczyzna lat 23 (zam. w pow. Drawsko) został siłą wciągnięty do samochodu a następnie przewieziony do niezamieszkałego budynku, gdzie przy użyciu siły fizycznej oraz bicia metalową rurką i drewnianym kołkiem, został doprowadzony do stanu bezbronności, po czym sprawcy, mężczyźni w wieku 23 i 30 lat, (zamieszkali w pow. Drawsko Pom.) oraz trzeci sprawca nie ustalony, dokonali kradzieży z kieszeni spodni pieniędzy w kwocie 47 zł.



Autoryzowany Dealer KOMANDOR P.H.U. "Viking"

Oferuje: SZAFY POD ZABUDOWĘ, WNĘKI, GARDEROBY, REGAŁY

Biuro czynne od pon.-pt. 10.00-17.00

Drawsko, ul. Sikorskiego 6 - zapraszamy!

Kontakt: (091) 397 53 43 lub kom. 0509179125

SPRAWY KAZIMIERZA WRONKOWSKIEGO CIĄG DALSZY

„ON BYŁ NAPITY JAK SZEWC”

(DRAWSKO POM.) „To zdjęcie jest mojego autorstwa, ale nie wiem jak dostało się do prasy. ON SPAŁ PIJANY NA MOIM PODWÓRKU, POD DRZEWEK. WEZWAŁEM POLICJĘ, ALE NIE PRZYJECHALI. ON BYŁ NAPITY JAK SZEWC”. To wszystko powiedział przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej SLD w Drawsku Pom., CZESŁAW BIEĆ, korespondentowi terenowemu „Głosu Koszalińskiego” Krzysztofowi BEDNARKOWI, zamieszkałemu w Drawsku Pom., który tę wypowiedź opublikował w artykule pt. „Awantura o zdjęcie” opublikowanym na pierwszej stronie tej gazety 2 lutego br.

Cytowana wypowiedź dotyczy wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Drawsku Pom., KAZIMIERZA WRONKOWSKIEGO, który przed emeryturą pracował w Zakładzie Karnym w Wierzchowie koło Złocieńca. Zdjęcie, o którym mowa, tego radnego leżącego przy kubłach ze śmieciami opublikował nasz tygodnik nr 3 (15) z 22 stycznia br., na str. 5. Zdjęcie zostało dostarczone do redakcji po opublikowaniu w tygodniku artykułu pt. „Radny miejski w śmietniku. Skandal w Drawsku”. Znany jest dzień i godzina zrobienia tego zdjęcia.

Teraz, po publicznym ujawnieniu całej bulwersującej opinii społeczną sprawę, Kazimierz WRONKOWSKI chce wykręcić się od odpowiedzialności za swój niegodny powagi radnego, mocno negatywny czyn. Krzysztofowi BEDNARKOWI powiedział, a ten to opublikował, że (cyt.): „Od lat leczę się u neurologa na schorzenie kręgosłupa, które czasem objawia się utratą świadomości”. Aby to uwiarygodnić zarzucił on CZESŁAWOWI BIECIOWI, że nie udzielił mu na pomocy w sytuacji zagrożenia życia i sprawą tą zainteresował Prokuraturę Rejonową w Drawsku Pom. Poza tym zarzuca mu on, że został przez niego znieważony, ponieważ mu ubliżał. Redaktorowi „tygodnika” Kazimierzowi Rynkiewiczowi, chce wytoczyć sprawę cywilną. Co będzie dalej, czas pokaże.

Każdy z Czytelników teraz już wie, co jeszcze można dodatkowo sądzić o wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Kazimierzu WRONKOWSKIM.

Takich radnych jak Kazimierz WRONKOWSKI NIE CHCĄ MIEĆ NORMALNI I UCZCIWI MIESZKAŃCY DRAWSKA POM., W KTÓRYCH INTERESIE WYSTĘPUJE PUBLICZNIE TYGODNIK POJEZIERZA DRAWSKIEGO, KTÓRY ZAWSZE BĘDZIE ZWALCZAŁ WSZELKIE OBJAWY PATOLOGII SPOŁECZNEJ I ICH ŹRÓDŁA!

O odwołaniu radnego Kazimierza WRONKOWSKIEGO z pełnionej przez niego funkcji wiceprzewodniczącego zwróciłem się do Rady Miejskiej w Drawsku Pom. w piśmie z 28 stycznia br. Zaapelowałem również w nim, aby Kazimierz Wronkowski sam zrzekł się mandatu radnego, jeżeli wie i rozumie co to jest honor i jeśli go chociaż troszeczkę posiada!!!

Wniosłem też o odwołanie radnego Jarosława ZDUŃCZYKA z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Drawsku Pom., za ukrywanie skandalicznego i kompromitującego zachowania Kazimierza WRONKOWSKIEGO oraz niewyciągnięcie wobec niego odpowiednich wniosków dyscyplinarnych, mimo że sprawa ta była od dawna w Drawsku Pom. tajemnicą poliszynela. Poza tym Jarosław ZDUŃCZYK pisemnie i publicznie obraził autora artykułu pt. „Radny miejski w śmietniku. Skandal w Drawsku”. Moim zdaniem również on nie powinien być radnym.

Również mnie grozi i straszy Kazimierz Wronkowski. Powiedział mi o tym mój kolega Bogusław LIPIŃSKI, któremu Kazimierz WRONKOWSKI powiedział, aby mi przekazał, że oprócz sądu jest jeszcze ojciec chrzestny. Gdy mój kolega ostatnio powiedział mu na to, co o nim sądzi, to w odpowiedzi usłyszał: *tybie też jeszcze pokażę.*

Zdzisław Janusz Winiarski

Przebijanie muru głową

GORZKO I ŚLISKO NA „SŁODKIM ROGU” W ZŁOCIENIECU

(ZŁOCIENIEC) Na tak zwanym Słodkim Rogu w Złocieniu, w czasie mrozów, ale nie tylko, ludzie się przewracają. Wywrotki są koszmarnie niebezpieczne,

się woda i zamarza lub tylko ścieka po pochyłości do rynsztoka. Pochyłość staje się niebezpiecznie śliska i nieszczęścia gotowe.



Oblodzona pochyłość chodnika na Słodkim Rogu

gdyż – jak to zaobserwowaliśmy – wykonywane są dwa tury, a właściwie na trzy. Pierwsza: grunt ucieka spod nóg. Przechodzień leci głową na mur budynku. Druga: Głowa przechodnia uderza o mur. Trzecia: Przechodzień oszołomiony uderzeniem głową w mur pada na śliski polbruk.

Nasz reporter takich wypadków w tym miejscu widział kilka. Traf chciał, że trafiło na ludzi młodych, którzy zawstyżeni tym, co się im przydarzyło, nie chcieli dłużej tkwić w tym paskudnie oblodzonym miejscu i umykali gdzie pieprz rośnie rozcierać obolałe stłuczenia.

UWAGA: ZASADZKA DZIAŁA TAK

Przygotowana zasadzka działa następująco. Widoczne na zdjęciu przejście dla pieszych kończy się obniżonym krawężnikiem i płytą studzienki telekomunikacyjnej. Chodnik w tym miejscu jest na kilku metrach długości i szerokości położony pod pewnym nachyleniem w stosunku do jezdni.

Widoczne na kolejnym zdjęciu rynny są nieszczelne, wycieka z nich woda wprost na pochylony chodnik. Na zdjęciu trzecim widzimy szczyt Słodkiego Rogu z rynnami, z których na dół, na polbruk leje się woda, bo są pozatykane i nieszczelne.

Gdy przychodzi mróz, albo tylko przymrozek, odwilż, itp., na chodnik leje

WSZYSTKO, PROSZĘ PAŃSTWA, NAGRYWAMY

Na Słodkim Rogu nieszczęścia nie chodzą parami. One tu chodzą kupą. Wszystko rejestruje kamera. Kamera służąca większemu bezpieczeństwu w mieście nad Wąsawą i Drawą.

W opisaną tu i obfotografowaną sprawę interelowano na Radzie Miasta już kilkakroć. Bez skutku. (r)

Co u pana słycać, Panie Słupie Ogłoszeniowy?

W ZŁOCIENIECU DZIECI ZAPRASZAJĄ NA SPEKTAKL TEATRALNY

(ZŁOCIENIEC) Złocieniecki Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl w wykonaniu dzieci. „JEDEN DZIEŃ Z ŻYCIA SŁUPA OGŁOSZENIOWEGO”.

Spektakl w kinie MEWA przy ulicy Połczyńskiej 6. Czternasty lutego, w sobotę, o godzinie 16. 00, a wstęp wolny.

reklama

GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY

Przyjmuje Elżbieta Garstecka, dyplomowana bioenergoterapeutka, certyfikat I i II stopnia. Wtorki i czwartki w godzinach 16.00 – 18.00.

Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję (padaczkę), prostatę, problemy układu krążenia (nadciśnienie, niedociśnienie, itp.), bezsenność, alergie, astmy, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach.

KOSZT WIZYTY 30 zł.
Tel. Kom. 508 211 950
lub 603 775 878.

ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21
(w pobliżu hurtowni chemicznej)

reklama

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. Jerzy Urbanowicz
specjalista urolog

Leczenie chorób

układu moczowego min:
- prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych
- nietrzymania moczu

Drawsko Pom., ul Chrobrego 4
Przychodnia pok.58
co 2-ga sobota godz. 9.00
Inf. tel. 3742396 lub 0603935131

Drukarnia w zasięgu ręki

☛ wizytówki

☛ ulotki reklamowe

☛ foldery

☛ druki i etykiety

☛ skład komputerowy; projekty na życzenie

Drukarnia

“Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska”

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6

tel./fax (091) 39 73 730

e-mail: wppp1@wp.pl



091/ 39 73 730

Finanse Drawsko -Pomorskiego Ośrodka Kultury

(DRAWSKO POM.) Rada Miejska w Drawsku Pomorskim na działalność Drawsko Pomorskiego Ośrodka Kultury oraz instytucji podległych w roku 2003 roku przeznaczyła kwotę 710 tysięcy złotych, w tym 210 tysięcy złotych na działalność Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. Dodatkowo 10 tysięcy na realizację działań biblioteki przekazało Starostwo Powiatowe.

W pierwszym kwartale roku 2003 roku ze środków DPOK uregulowano zobowiązania za rok 2002 w kwocie 17980 zł, w tym między innymi rachunki za instalację alarmu na budynku, za energię gazową, ciepłą, elektryczną.

W związku ze zmianami na stanowiskach dyrektora i głównej DPOK świadczenia za okres wypowiedzenia oraz ekwiwalenty za urlopy, pobrane przez poprzedniego dyrektora oraz księgową do dnia 30 maja 2003 r. zamknęły się kwotą 28 362 zł.

Poniżej podajemy przykładowe nakłady finansowe, jakie poniósł DPOK na:

- wymiana instalacji gazowej, założenie wyłączników przeciwpożarowych, naprawa akumulatorów ni i światła awaryjnych, doświetlenie sali widowiskowej- 18 500 zł,
- naprawa dachu na budynku DPOK oraz kina- 700 zł,
- naprawa kanalizacji burzowej 100 zł,
- przetawienie oraz konserwacja pieca c.o. w Łabędziach (filia biblioteki) - 1000 zł,
- malowanie pomieszczeń w DPOK i elewacji zewnętrznej, a także pomieszczeń w Suliszewie i Łabędziach oraz kina- 4000 zł,
- remont całkowity czytelnia dla dzieci MiPBP w Drawsku Pom.- 5000 zł,
- usprawnienie instalacji przeciwpożarowej, przewodów kominiowych i wentylacyjnych -1400 zł.

reklama

F.H.U. "KOMFORT"

OKNA I DRZWI

Miroslaw Misiura

CENY PRODUCENTA!

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987

KLAWIE ŻYCIE STAROSTÓW DRAWSKICH, GDY W POWIECIE BEZROBOCIE WYNOŚI 36,9%, A 70,09% BEZROBOTNYCH NIE MA PRAWA DO ZASIŁKU

"TRZYNASTKI" W STAROSTWIE DRAWSKIM

(POWIAT) Na koniec 2003 r. bezrobocie w powiecie drawskim wynosiło 8.560 osób, z których 6.854 (70,09 proc.) nie miało prawa do zasiłku. Oznaczało, że stopa bezrobocia wynosiła 36,9 proc., podczas gdy w Polsce wynosiła ona 20 proc.

Trzynaste pensje wypłacone dla wszystkich pracowników Starostwa Powiatowego w Drawsku Pom. wynosiły:

- za 2001 r. (wypłata w I kw. 2002 r.) - 117.119 zł
- za 2002 r. (wypłata w I kw. 2003 r.) - 121.745 zł
- za 2003 r. na dzień 2 lutego wypłaty jeszcze nie dokonano.

Wymienione kwoty są kwotami

brutto, tj. przed dokonaniem ustawowych potrąceń z tytułu podatku dochodowego, składki ubezpieczeniowej oraz składki na fundusz pracy.

Starosta drawski otrzymał następujące "trzynastki":

- za 2001 r. - 8.705,75 zł
- za 2002 r. - 7.760,23 zł

Wicestarosta drawski pobrał "trzynastki" w następującej wysokości:

- za 2001 r. - 6.314,62 zł
- za 2002 r. - 5.710,69 zł.

Starosta drawski, Stanisław CYBULA, z portfeli podatników otrzymuje pensję miesięczną w wysokości 7.216 zł brutto, a jego zastępca (wicestarosta) Zenon RYCHLI-CZEK - 6.016 zł brutto.

Za 2002 r. burmistrz Drawska Pom., jego zastępca, sekretarz i skarbnik otrzymali po około 4.600 zł "trzynastki", tj. ponad dwie średnie pensje Polaka.

Odnosnie pozostałych stanowisk w starostwie wysokości wypła-

conych trzynastek nie podano, tłumacząc ten fakt następująco (cyt.): "...wynagrodzenia za pracę wchodzi w zakres danych osobowych i jako takie podlegają wyłączeniu z dostępu do nich, nie mogą być publikowane bez zgody zainteresowanych". W wyniku takiego stanowiska, nie wiemy, jakiej wysokości "trzynastki" otrzymują sekretarz, skarbnik, naczelnik wydziału, samodzielny inspektor i inspektor w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pom. Zwracam uwagę, że te same przepisy obowiązują również w UMiG w Drawsku Pom., którego burmistrz podał dla "Głosu Koszalińskiego" wysokość "trzynastek" wypłaconych również sekretarzowi i skarbnikowi gminy oraz szeregowemu urzędnikowi. Oczekuje, że informacje te zostaną w najbliższym czasie również przekazane redakcji tygodnika przez Starostwo Powiatowe.

Dane liczbowe zawarte w tekście i dotyczące "trzynastek" wypłaconych w starostwie zostały podane na podstawie pisma starostwa z 02 lutego 2004 r., znak FN.BW.0623/1/04, które podpisał starosta Stanisław CYBULA. Dziękujemy.

Zdzisław Janusz Winiarski

Niekulturalnie na przeciwko "kultury"

TO JE MOJE, CO JE MOJE

(ZŁOCIENIEC) Oglądany nadszedł samochód jest zaparkowany na chodniku, czyli na trakcie komunika-

cyjnym dla pieszych. Jest zaparkowany tak, aby - na miarę swoich skromnych możliwości - jak tylko się da utrudnić im poruszanie się. Wychodzący gremialnie z budynku, przy którym ten samochód parkuje, a chcący udać się w prawo, wychodzą w związku z tym na jezdnię. Także dzieci. Dlaczego widoczne dalej dwa samochody parkują na ulicy? - ich kierowcy wiedzą, że tak właśnie parkować należy.



"Co je moje, to je moje"

Włamanie do internatu

(KALISZ POM.) 1 lutego 2004 r. o godz. 21-ej przy ul. Wolności poprzez wybite szyby w oknie dokonano włamania do pokoju Internatu Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kaliszu i skradziono sprzęt elektroniczny. Stratę o wartości 300 zł poniósł Dawid W., mieszkaniec Białego Boru.

Ten samochód od blisko roku parkuje tak, jak widać, codziennie, z wyjątkiem niektórych sobót i niedziel. Po kilka, kilkanaście godzin dziennie. To wszystko ma miejsce przy kinie MEWA i siedzibie Złocienieckiego Ośrodka Kultury. Czyżby w siedzibie etatowej złocienieckiej kultury nie było odważnych, którzy zareagowaliby na to zmotoryzowane chamstwo i dali odpór atakowi czerwonego wehikułu na trakt dla pieszych bojaźliwie przez nich uchodzących na jezdnię.

Zmotoryzowany żywemu nie przepuści. "Co je jego, to je jego".

(abw)

Struktura organizacyjna Drawsko Pomorskiego Ośrodka Kultury

(DRAWSKO POM.) W skład DPOK wchodzi takie instytucje jak: Ośrodek Kultury, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. St. Żeromskiego, Świetlica Wiejska w Suliszewie, Filia Biblioteki nr 1 w Gudowie, Filia Biblioteki nr 2 w Rydzewie, Filia Biblioteki nr 3 w Suliszewie, Świetlica Wiejska i Filia Biblioteki nr 4 w Łabędziach, Filia Biblioteki na ul. Gierymskiego w Drawsku Pom., Kino "Drawa" w Drawsku Pom. (r)

Nie Amerykanie, a Polacy

DOŚĆ NĘDZY, DOŚĆ BIEDY – ALE ZA JAKĄ CENĘ?

(WIERZCHOWO) W dużej i pięknie położonej wsi, jaką jest Wierzchowo, znów bardzo głośno o Stowarzyszeniu Obrony Bezrobotnych i Ludzi Pracy.

Szkoda, że nie o podobnym Stowarzyszeniu nie słyhać np. w Złocieńcu. Tu też aż prosi się, aby miejsca pracy, które pojawiają się od czasu do czasu, były rozdzielane także przez organizacje spoza tzw. układów samorządowo – mieszanych. To samo dotyczy rozdziału mieszkań komunalnych.

Wierzchowscy obrońcy bezrobotnych i ludzi pracy przesłali nam dokument podpisany przez panią Wandę Lucewicz, wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia. W dokumencie przeczytaliśmy: UWAGA BEZROBOTNI!!! Stowarzyszenie Obrony Bezrobotnych i Ludzi Pracy w Wierzchowie informuje wszystkich bezrobotnych z terenu gminy Wierzchowo, aby w sprawie pracy zgłaszali się do swoich radnych, którzy mają obowiązek im pomóc.

W razie odmowy prosimy o poinformowanie tutejszego Stowarzyszenia.

Jedenastu radnych gminy Wierzchowo zatrzymało inwestycje na terenie naszej gminy (budowa farmy), gdzie zatrudnienie miało zagwarantowane ponad sto osób, w tym dwadzieścia pięć na stałe.

Radni Wierzchowa swoim wyborcom nie zaproponowali nic w zamian dla swoich bezrobotnych, ponieważ ich to nie dotyczy. Dość nędzy i biedy.

Do apelu dołączono odpis deklaracji współpracy złożonej radnym z Wierzchowa przez spółkę PRIMA z siedzibą w Czaplunku. Dokument jest datowany piętnastego grudnia ubiegłego roku. Pismo podpisał Prezes Zarządu Spółki PRIMA Sp. z o.o. – Aleksander Dargiewicz. Dokument Czytelnikom Tygodnika udostępniamy w całości.

Radni Gminy Wierzchowo. DEKLARACJA WSPÓŁPRACY

PRIMA Sp. z o.o. zamierza rozpocząć nową inwestycję polegającą na budowie fermy loch w systemie bezściółkowym na 6000 sztuk na działce 10/38 w obrębie geodezyjnym Żeńsko.

Rada Gminy zamierza podjąć uchwałę w sprawie zmian planu przestrzennego za-

gospodarowania przestrzennego wsi Żeńsko, która umożliwi w/w inwestycję.

PRIMA Sp. z o.o. w przypadku przystąpienia do realizacji w/w inwestycji deklaruje gotowość do podjęcia współpracy z Urzędem Gminy w Wierzchowie służącej osiągnięciu następujących celów społecznych:

1. Zatrudnienie osiemdziesięciu osób w Dziale Konstrukcyjnym na okres trwania prac budowlanych tj. ok. dziesięć miesięcy.
2. Zatrudnienie dwudziestu pięciu osób w Dziale Produkcji Trzody Chlewniej po uruchomieniu produkcji na fermie.
3. Sponsoring sali widowiskowo-sportowej.
4. Rozwój działalności sportowej na terenie gminy.
5. Pomoc dla stowarzyszeń działających na rzecz bezrobotnych.
6. Rozwój programu pomocy skierowanego bezpośrednio do dzieci z gminy Wierzchowo.

Po otrzymaniu pokazanych tu dokumentów, natychmiast połączyliśmy się z Andrzejem Kaczorkiewiczem, przewodniczącym Rady Gminy Wierzchowo.

Usłyszeliśmy; - Na razie nikt nie od-

rzucił oferty PRIMY, tylko Rada Wierzchowa nie wyraziła zgody na zmiany w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Gminy. Projekt Uchwały Rady w tej sprawie został odrzucony.

Rada Wierzchowa w ogóle nie zajmowała się ofertą PRIMY (Deklaracja współpracy – dop. mój) ponieważ PRIMA, jak do tej pory, dla gminy nie zrobiła nic.

Wybudowała już na terenie gminy Wierzchowo dwie fermy. Zasmrodziła środowisko. Prawdopodobnie też ucierpiał woda gruntowa, ale do tej pory nikt nie zrobił monitoringu.

W ogóle działalność PRIMY spotyka się z dużą niechęcią osób, które na terenie gminy Wierzchowo nabyły działki rekreacyjne. Wybudowały pensjonaty. W tej chwili są pozbawione możliwości prowadzenia działalności. To jest bardzo duży temat i nie można traktować go wyrzkowo.

Tego samego dnia u źródeł sprawdziliśmy, że PRIMA to spółka polska, a nie amerykańska, jak to powszechnie się uważa. Prezes Zarządu Spółki PRIMA Aleksander Dargiewicz powiedział nam, że też – w każdej chwili – gotowy jest do rozmowy z Tygodnikiem. Rzecz prosta, do tematu wrócimy.

Tadeusz Nosel

Starostwo zatrudnia tylko 44,1 proc. urzędników z wyższym wykształceniem. Na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych pracuje aż 35 proc. urzędników, którzy go nie posiadają. Sam starosta drawski ma tylko wykształcenie średnie bez żadnego tytułu zawodowego. Powinno być znacznie lepiej.

WYKSZTAŁCENIE URZĘDNIKÓW STAROSTWA POWIATOWEGO W DRAWSKU POM.

(DRAWSKO POM.) O jakości i sprawności pracy każdego urzędu decydują kwalifikacje merytoryczne zatrudnianych w nim urzędników. Fundamentalnym składnikiem tych kwalifikacji jest wykształcenie. Wie o tym każdy inteligentny człowiek.

Starostwo Powiatowe w Drawsku Pom. jest urzędem samorządowym, utrzymywanym z podatków obywateli, czyli nas wszystkich. Powinno ono zatrudniać tylko tyłu urzędników i o takich kwalifikacjach merytorycznych, które umożliwiają jak najlepszą realizację celów i zadań urzędu.

Według stanu na dzień 06 stycznia 2004 r. starostwo zatrudniało 68 urzędników. Według oceny starosty Stanisława CYBULI (wykształcenie średnie) liczba ta jest wystarczająca i dlatego

obecnie nie ma potrzeby jej zwiększania.

Wyższe wykształcenie magisterskie posiada 24 urzędników (35,3 proc.) urzędników starostwa, a wyższe zawodowe (licencjat, inżynier) – 6 urzędników (8,8proc.). Razem udział urzędników z wyższym wykształceniem wynosi tylko 44,1 proc., co należy ocenić jako wskaźnik niekorzystny. Tych co mają tylko średnie wykształcenie jest wśród urzędników starostwa stanowczo, zbyt dużo, bo aż 55,9 proc. Proporcje te trzeba koniecznie jak najszybciej zmienić w interesie jakości i sprawności pracy urzędu oraz załatwianych w nim spraw przez obywateli.

Na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych powinni, moim zdaniem, być zatrudniani tylko urzędnicy posiadający wyższe wykształcenie merytoryczne, tj. odpowiadające wymogom wynikającym z zajmowanego stanowiska. Niestety, rzeczywistość jest niekorzystna. Boiem aż sześciu tych urzędników, co stanowi 35 proc., nie posiada wyższego wykształcenia. Jeden z tych urzędników nie spełnia nawet formalnego wymogu posiadania tego wykształcenia. Jak nazywa się ta osoba i na jakim stanowisku pracuje nie mogę napisać, ponieważ

nie zostałem o tym poinformowany przez starostwo. Nie poinformowano też mnie, na jakich stanowiskach pracują inni pracownicy nie posiadający wyższego wykształcenia, a zajmujący stanowiska kierownicze i samodzielne.

Wśród urzędników z wyższym wykształceniem jest urzędnik będący z wykształcenia magistrem filozofii, który zajmuje stanowisko naczelnika Wydziału Rozwoju i Promocji Powiatu Drawskiego. Każdy chyba zdaje sobie sprawę z tego, że wiedza filozoficzna na tym stanowisku nie jest potrzebna, a konieczna jest na nim przede wszystkim wiedza ekonomiczna, a więc na tym stanowisku powinien pracować ekonomista. O tym, jakie konkretne wykształcenie wyższe posiadają urzędnicy na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych, poza tym jednym wymienionym, nie wiem, bo nie zostałem o tym poinformowany.

Powiat drawski nie cierpi na brak ludzi z wyższym wykształceniem w różnych zawodach. Na dzień 24 listopada 2003 r. w powiecie było aż 184 bezrobotnych z wyższym wykształceniem, a w samym Drawsku Pom. aż 59. W pozostałych gminach powiatu liczba

ich wynosiła: w Złocieńcu – 62 osoby, w Czaplunku – 28 osób, w Kaliszu Pom. 17 osób, w Wierzchowie – 13 osób, w Ostrowicach - 5 osób. Pisałem o tym w artykule pt. "Wykształceni bezrobotni", który został opublikowany w „tygodniku” nr 11 z 17 grudnia 2003 r.

W jednym z pytań adresowanych do starostwa zapytałem: Czy są w urzędzie pracownicy zatrudniani po kumotersku, która po korupcji jest drugą polską plagą?

Na to pytanie nie uzyskałem konkretnej odpowiedzi. Napisano w odpowiedzi na nie (cyt.): "Znaczną część pracujących stanowi dawna kadra urzędu rejonowego. Pozostali pracownicy zatrudnieni zostali, w większości, w momencie tworzenia powiatów i zwiększenia zadań".

Drawsko Pom. jest małym miastem i każdy wie jaka jest prawda. Warto odnośnie tej prawdy przywołać przysłowie: "PRAWDZIWA CNOTA KRYTYKI SIĘ NIE BOI".

Zdzisław Janusz Winiarski

P.S. Dane do artykułu pochodzą z adresowanego do mnie pisma starostwa z 6 stycznia 2004 r., znak Or.RM.0715/19/2003, które podpisał starosta Stanisław CYBULA.

Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi z UMIG Drawsko Pom., na moje pytania dotyczące wykształcenia zatrudnionych w nim urzędników. Pismo w tej sprawie złożyłem 01 grudnia 2003 r., tj. już ponad dwa miesiące temu. Odpowiedź na nie, zgodnie z Kpa, powinna być udzielona w ciągu jednego miesiąca. Sprawa ta źle świadczy o burmistrzu Zbigniewie PTAKU.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Wybito szyby

(ZŁOCIENIEC) 1 lutego 2004 r. o godz. 22:00 na ul. Czaplincekiej dokonano wybitcia szyby wystawowej w oknie sklepu spożywczego. Straty w wysokości 400 zł poniósł Waldemar K. (zam. Złocieniec).

Krótką jazda

(TRZCINIEC) Wychowanek Salezjańskiego Ośrodka Wychowawczego w Trzcińcu dokonał kradzieży dwóch legitymacji szkolnych wychowanków wymienionego ośrodka, a następnie posłużył się tymi dokumentami podczas przejazdu PKP, okazując je konduktorowi i zakupując na legitymacje bilety kredytowe.

Kradzież altankowa

(DRAWSKO POM.) 2 lutego 2004 r. o godz. 16-tej na ul. Okrzei po uprzednim wyłamaniu tylnej ściany altany dokonano zaboru w celu przywłaszczenia 30 m. kw. blachy aluminiowej, taczki i innych przedmiotów o łącznej wartości 1000 zł na szkodę Mieczysława S.

Duża kradzież, duże straty

(CZAPLINEK) 2 lutego 2004 r. o godz. 14-tej na szlaku kolejowym Czaplonek – Złocieniec dokonano wycięcia i kradzieży drutu krzemowo-brazowego z napowietrznej linii telekomunikacyjnej w ilości ok. 454 kg. Straty wyniosły 8.164 zł na szkodę Zakładów Telekomunikacji w Koszalinie.

Garażowi złodzieje

(DRAWSKO POM.) 2 lutego 2004 r. o północy na ul. Królewickiej poprzez wyłamanie dwóch zamków patentowych przy drzwiach wejściowych włamano się do garażu i skradziono różnego rodzaju artykuły spożywczo-przemysłowe. Straty na szkodę Elżbiety Ś wyniosły 2500 zł.

Nie znają dnia, ani godziny

(ZŁOCIENIEC) 2 lutego 2004 r. o godz. 24:00 na ul. Kosynierów poprzez wybitcie szyby w drzwiach wejściowych dokonano włamania do sklepu pamiątkarskiego "Oskar", skąd skradziono zegarki oraz pieniądze w kwocie ok. 150 zł. Łącznie straty wyniosły 800 zł na szkodę Adama Ł. (zam. Złocieniec)

Stihlman w akcji

(KALISZ POM.) 2 lutego 2004 r. o północy poprzez wypchnięcie okna do pomieszczenia gospodarczego, w którym przez zerwanie skobla włamano się do metalowej szafy, skąd skradziono pilarkę

spalinową marki "Stihl". Straty w wysokości 1000 zł poniósł Zbigniew S. (zam. gm. Wierzchowo).

Altankowłom

(DRAWSKO POM.) 2 lutego 2004 r. o godz. 12-tej na ul. Kościuszki przez zerwanie kłódki z drzwi dokonano włamania do altany ogrodowej, skąd skradziono narzędzia ogrodnicze o wartości 120 zł, na szkodę Stanisława M.

Napromilowany I

(KALISZ POM.) 2 lutego 2004 r. o godz. 22:10 na ul. Wolności policjanci w trakcie kontroli drogowej ujawnili, że kierujący motocyklem MZ Tropic, mężczyzna lat 43 (zam. pow. drawski) znajdował się w stanie nietrzeźwości (0,61 mg/l)

Będą wypoczywać

(ŻERDNO) 3 lutego 2004 r. po uprzednim wypchnięciu okna przyczepy campingowej, dokonano zaboru w celu przywłaszczenia lornetki myśliwskiej, leżaka wypoczynkowego i innego sprzętu łącznej wartości 1120 zł, działając na szkodę Marcina J.

Złapali drania

(DRAWSKO POM.) 3 lutego 2004 r. o godz. 7:00 mieszkańcy Drawska Pom. Stanisław K. i Ryszard K oraz Józef S., będąc na terenie ogródków działkowych w Drawsku na ul. Kościuszki dokonali zatrzymania na gorącym uczynku sprawcę kradzieży z włamaniem do siedmiu altan ogrodowych, mężczyzny lat 27 (zam. w pow. drawskim), którego wraz ze skradzionym mieniem przekazali przybyłym na miejsce policjantom. Powstałe straty wyceniono na kwotę 1000 zł.

Skradziony Mercedes

(ZŁOCIENIEC) 3 lutego 2004 r. o godz. 2:50 z parkingu niestrzeżonego przy ul. Piłsudskiego dokonano kradzieży samochodu ciężarowego – uniwersalnego marki "Mercedes – 207 D" koloru białego wartości 7000 zł działając na szkodę Witolda W. (zam. w pow. drawskim).

Brak głośników

(ZŁOCIENIEC) 4 lutego 2004 r. o godz. 21-tej na ul. Czaplincekiej po wybitciu małych trójkątnych szyb, przy tylnym podszybiu w samochodzie osobowym marki Fiat Tempa, dokonano zaboru w celu przywłaszczenia dwóch głośników samochodowych wartości 110 zł, działając na szkodę Marka Z.

Ostre cięcia

(KALISZ POM.) 4 lutego 2004 r. o godz. 23:30 po uprzednim ukreśnieniu kłódki zabezpieczającej

drzwi pomieszczenia gospodarczego, dokonano kradzieży 12 sztuk pilarek spalinowych Husqvarna wartości 30 000 złotych na szkodę Krzysztofa A.

Szybotłuk współczesny

(DRAWSKO POM.) 4 lutego 2004 r. o godz. 18:30 nieznany sprawca stłukł tylną szybę w samochodzie marki Fiat Punto. Szkodę wartości 600 zł poniosła PPH SHAH ROB Sp. z o.o. Wrocław.

Napromilowany II

(DRAWSKO POM.) 4 lutego 2004 r. przy ul. Krzynno-Ustok podczas kontroli drogowej ujawniono, że kierujący samochodem osobowym marki Fiat 126, mieszkaniec powiatu drawskiego, lat 21 znajduje się w stanie nietrzeźwości 1,200 mg/l.

Napromilowany III

(DRAWSKO POM.) 4 lutego 2004 r. o godz. 20:35 podczas kontroli drogowej ujawniono, że kierujący samochodem "Mercedes Bus", mieszkaniec powiatu świeżińskiego, lat 43, znajduje się w stanie nietrzeźwości 0,32 mg/l.

Kradną prąd

(CZAPLINEK) 4 lutego 2004 r. o godz. 10-tej pracownicy Zakładu Energetycznego w Drawsku Pom. ujawnili fakt kradzieży prądu elektrycznego ze skrzynki elektrycznej przy ul. Drahimskiej.

Kradzież stali

(WIERZCHOWO) 4 lutego 2004 r. o godz. 14:15 dwóch mężczyzn 18 i 25 letnich z terenu Bazy PKP dokonało kradzieży stalowych elementów rozjazdu E-49. Straty w wysokości 1000 zł, na szkodę Zakładu Napraw Infrastruktury PKP w Białogardzie.

Zginął Maluch

(CZAPLINEK) 5 lutego 2004 r. o godz. 17:30 z niestrzeżonego parkingu przy ul. Wałeckiej dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Fiat-126, rok prod. 1980 o wartości 300 złotych działając na szkodę Urszuli M.

Krzemobraz w cenie

(ZŁOCIENIEC) 6 lutego 2004 r. o godz. 00:40 w trakcie rutynowego obchodu funkcjonariusze SOK ze Szczecinka w okolicy Złocienca zatrzymali dwóch sprawców na gorącym uczynku kradzie-



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

ży drutu krzemowo-brazowego z linii napowietrznej przy szlaku kolejowym Bobrowo-Złocieniec o wadze 50 kilogramów i wartości 1500zł. Szkodę poniosły PKP Szczecinek.

Północny włam

(WIERZCHOWO) 6 lutego 2004 r. o godz. 24-tej na ul. Długiej poprzez wyjęcie szyby okiennej dokonano włamania do mieszkania, skąd skradziono elektronarzędzia. Straty wyniosły 3120 zł na szkodę Wiesława F.

Będą pędzić?

(CZARNE MAŁE) 7 lutego 2004 r. o północy z terenu gorzelni w gm. Czaplonek dokonano demontażu oraz kradzieży trzech elementów aparatury odpędowej, dwóch węzownic oraz kadzi wykonanych z miedzi (przedmioty o łącznej wadze 1450 kg). Straty wyniosły 20 000 zł na szkodę Pawła S. (zam. w pow. drawskim).

Nie oszczędzili szklanek

(GIŻYNO) 5 lutego 2004 r. o godz. 24:00 zerwano dwie kłódki i włamano się do garażu, skąd skradziono dwa rowery typu "składak", szlifierkę elektryczną. Następnie poprzez wyważenie drzwi dokonano włamania do domu jednorodzinnego, skąd skradziono ok. 100 szklanek, żyrandol, dwa kinkiety, dwie lampy halogenowe. Straty wyniosły 1620 zł na szkodę Kseni O.

Góralskie zabawy

(DRAWSKO POM.) 7 lutego 2004 r. o północy nieznany sprawca, poprzez zerwanie dwóch kłódek, dokonali włamania do piwnicy, skąd skradł dwa rowery górskie. Straty wartości 750 zł poniosła Krystyna S.

REKLAMA

to wybór

tel./fax (091) 39 73 730

Rozmowa z dyrektorem Drawsko Pomorskiego Ośrodka Kultury, panią Jolantą Pluto-Prądyńską

Najważniejsze zadanie to promocja

- Dzień dobry. Co nowego w sprawie nazwy ośrodka?

-Na razie dalej jeszcze funkcjonujemy pod nazwą Drawsko Pomorski Ośrodek Kultury- to tyle tytułem wstępu i powitania powiedziała pani Jolanta Pluto-Prądyńska, dyrektorka tegoż ośrodka, po naszej, jako gazety interwencji w sprawie nazwy powyższego.- Nazwa zmieniona zostanie najwcześniej w marcu, gdy odpowiednia uchwała Rady Miejskiej znajdzie się w Dzienniku Województwa Zachodniopomorskiego. Na razie funkcjonujemy pod nazwą Ośrodek Kultury. Problem ten nie będzie budził już żadnych zastrzeżeń. Na dzień dzisiejszy mamy trochę problemów, bo większość firmowych rzeczy ma starą nazwę.

- Ile osób na dzień dzisiejszy zatrudnionych jest w ośrodku?

-Obecnie ośrodek kultury zatrudnia 28 osób, jednak nie są to pełne etaty. Trzeba wspomnieć, że w skład struktury organizacyjnej ośrodka wchodzi jeszcze m.in. świetlice wiejskie, kino czy biblioteka oraz cztery filie biblioteki. Obecnie w samym ośrodku kultury zatrudniamy 17 pracowników, reszta przynależy do filii biblioteki i świetlic. 5 instruktorów zajmuje się działalnością pod-

Sprzęt, który planujemy zakupić, ma obsłużyć wszystkie imprezy plenerowe, także te organizowane przez zakłady czy w zakładach pracy. Chcemy kupić sprzęt różny, odpowiednio do organizowanych imprez. Planujemy dwa zestawy, jeden większy na duże imprezy, drugi mniejszy, tak aby nie ciągnąć za sobą dużego sprzętu, jeśli to nie jest konieczne. Wiadomo, że są różne imprezy, i na 300 osób, i na kilka tysięcy - mówi p. Jolanta.

impresy, i na 300 osób, i na kilka tysięcy. Obecny sprzęt jest już wysłużony, ma kilkanaście lat, był kupiony w 1990 r. Ten sprzęt nie może być byle jaki. Musi on obsługiwać wiele imprez, które planujemy w tym roku.

- Czy coś jeszcze poza nagłośnieniem?

-Poza tym chcemy kupić rzutnik multimedialny. Czasami zakłady pracy planują szkolenia, prezentacje. Dysponujemy salą konferencyjną i pod tym m.in. względem chcemy ją wykorzystać. Chcemy wyposażać ośrodek w naprawdę dobry sprzęt, najwyższej jakości. Na dzień dzisiejszy to jest standard.

- Od kiedy pracuje Pani w ośrodku?

-W minioną niedzielę minął dokładnie rok mojej pracy w ośrodku, funkcję dyrektorki sprawuję od 1 lutego 2003 roku. Jeśli ktoś kilka lat temu powiedziałby, że będę tu pracować, to bym nie uwierzyła. Pracowałam wcześniej w szkole, tam też byłam dyrektorem, przez okres 10 lat. Praca w ośrodku podoba mi się również, gdyż dalej mam kontakt z dziećmi i młodzieżą. Wydaje mi się, że mogę i potrafię współpracować z pracownikami, potrafimy się dogadać. Udało się wyprostować jakieś niedopowiedziane kwestie, rozwiązać te konflik-

ty, które narosły wewnątrz. Wydaje mi się, że umiem pracować z ludźmi i mam doświadczenie w kierowaniu zespołem.

- Jak poradziła Pani sobie z nowym wyzwaniem?

-Mam o wiele więcej doświadczeń, niż wcześniej. Wysłałam z założenia, że nie ma co się oglądać na poprzedników, a należy zacząć działać już. Myślę, że moim sukcesem jest fakt, iż udało mi się sprawić, iż powstał zespół ludzi, w którym przyjemnie jest pracować, który w trudnych chwilach potrafi się dogadać. Podoba mi się praca tutaj, bo jest ciekawa. Moja kadencja trwa 6 lat. Komuś, kto patrzy z boku, może się wydawać, że niewiele się tutaj dzieje, jednak to tylko pozory. Dzieje się tu mnóstwo, pracy mamy naprawdę dużo. Dzieciaki w zespołach tanecznych podzielone są na grupy, mamy 134 osoby tańczące. Reaktywaliśmy zespół "Mały Diabaz". Jednak swoją opieką obejmujemy również młodzież ze szkół średnich, ale nie tylko. Nasze zespoły często startują w turniejach tanecznych, szkolimy też pary taneczne.

- Co oprócz tego dzieje się w ośrodku?

-Usunęliśmy z jednego pomieszczenia wodę, która to pomieszczenie regularnie zalewała. Powstaje też modelarnia, którą prowadzi pan Jasyk. Mamy problem z biblioteką, która jest po prostu za mała. Organizujemy też cyklicznie wystawy malarskie, gdzie pokazujemy prace malarzy z naszego regionu, ale nie tylko. Te wystawy odwiedzają przede wszystkim szkoły, także przedszkola, ale i turyści. Są też koncerty, przeglądy, m.in. powiatowe, woje-



wódzkie, w których bierzemy udział. Będzie też robiona scena, która jest na dzień dzisiejszy za krótka, co powoduje, że ma kiepską akustykę. Pieniądże na ten cel już mamy zaplanowane. Ponadto kupujemy dzieciom stroje, organizujemy też dzieciom zimowisko.

- A co z kinem "Drawa"?

-Jest strasznie deficytowe, ale postaramy się je utrzymać. Zmieniły się zasady, na jakich takie instytucje działają. Wszystko rozbija się o pieniądze, musimy z góry płacić za to, co zamawiamy. Horrendalne są sumy, które musimy oddawać dystrybutorom za wypożyczenia filmów. Staramy się mimo wszystko, aby jak najwięcej, przede wszystkim młodzieży, miało okazję oglądać to, co zamawiamy. Ponadto co miesiąc odbywają się koncerty.

- Czy duże macie dotacje?

-Dotacje mamy naprawdę spore, lecz i koszt działalności są duże. Najwięcej pieniędzy pochłaniają media, czyli ogrzewanie, oświetlenie, woda. Nie szalejemy, lecz staramy się planować wszystko w miarę naszych możliwości finansowych. Na dzień dzisiejszy musimy też szukać oszczędności, zmniejszając koszty np. ogrzewania, a tego nie da się zrobić bez inwestowania np. w wymianę okien. Mamy pod sobą 9 placówek. Moim problemem jest to, iż po opłaceniu ZUS-u, zapłaceniu pracownikom, mamy niewiele środ-

ków na rozwój. Mimo, iż nasz budżet zaplanowano na kwotę 800 tysięcy złotych, to trzeba od tego roku pisać o wszystkim podania. To jest rozpatrywane, i dopiero po czasie dostaję odpowiedź, czy na dany cel pieniądze zostaną przyznane. Mam nadzieję, że pieniędzy nam nie zabraknie. Rada Miejska jest nam przychylna. Trzeba też powiedzieć, że te 800 tysięcy to pieniądze na wszystkie 9 placówek. W planach mamy założenie m.in. internetu. Biorąc pod uwagę nie tylko działalność podstawową, te pieniądze, mimo, iż niemałe muszą być mądrze rozdzielane. Jak wiadomo wszystko obecnie jest drogie. Mimo to planujemy kupić nowe książki, lektury, czasopisma do biblioteki. Chodzi o to, aby ci, którzy korzystają z naszych zbiorów byli na bieżąco. Na dzień dzisiejszy zamawiamy nawet trudno dostępne pozycje na rynku. Zapraszamy przede wszystkim studentów. Każdy może przyjść i korzystać na miejscu z naszych zbiorów; i ludzie z Drawska naprawdę z tego korzystają.

-Czy starcza Państwu pieniędzy na bieżącą działalność?

-Staramy się przede wszystkim

zrobić elewacje, chcemy zaplanować środki na remonty, to jest konieczne. Środków mamy mało. Ostatnio remonty były robione na 700-lecie miasta, raptem 7 lat temu. Chodzi o to, żeby poprawić stan bezpieczeństwa naszego budynku, później przyjdzie czas na inne rzeczy. To jest budynek w centrum miasta. Poza tym został zrobiony podjazd dla osób niepełnosprawnych. Chciałoby się zrobić więcej, ale nie ma środków. Mimo, iż jest ciężko marzymy o otwarciu w Drawsku Pom. biblioteki z prawdziwego zdarzenia.

- Co daje Drawsku taki ośrodek kultury? Czy są jakieś wymierne korzyści?

-To jest przede wszystkim promocja miasta, powiatu. Nie mamy tutaj jakiegoś wielkiego przemysłu, ale mamy za to wiele innych rzeczy do zaoferowania. Nasz region ma wspaniałe tereny, naprawdę mieszkamy w pięknej krainie, miejsca są urokliwe, ciche, mamy bogactwo przyrody. Promocja powiatu to także zadanie dla ośrodka kultury. Myślę, że jest to najważniejsze zadanie, które stoi przed nami, to cel, który stoi za każdą imprezą, jaką organizujemy. Myślę, że powoli, mimo, iż jest trudno, będziemy w tym kierunku dążyć i swój plan, jakim jest m.in. promocja miasta, realizować.

- Dziękuję za rozmowę. (mkz)

Radny z Lubieszewa, Marian Danielewicz – w porządku. A jak inni???

Z LUBIESZEWA DO TYGODNIKA POJEZIERZA DRAWSKIEGO

(LUBIESZEWO) Wymieniona w nawiasie nazwa wsi sygnująca informację, określa miejscowość, o której głośno w powiecie, i nie tylko, ale tylko w sezonie letnim.

Lubieszewo jest położone nad jeziorem Lubie, i stąd jego letniskowość. Raj dla wędkarzy, dla żeglarzy, dla amatorów leśnego runa. Co tamże się jednak dzieje, gdy cichnie sezonowy gwar, gdy przychodzi póź-

dnika w Złocieniu pani Jadwiga Grugel złożyła informację na temat tego, co aktualnie słychać w Lubieszewie. Poczytajmy:

W grudniu 2003 roku w Lubieszewie powstało Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich, którego inicjatorką i prezesem jest pani Alina Szymczak. Pani Alina jest mieszkanką Lubieszewa.

Przewodnim celem Koła jest aktywizacja i promowanie kobiet w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym oraz rozwój różnych form samokształcenia w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych, jak również dostęp do oświaty.



Na stylowych saniach. W tle – lubieszewska knieja zimą

na jesień, zima, przedwiośnie?
Kilka dni temu w redakcji Tygo-

Do Koła należy ponad dwadzieścia pań, które tryskają pomysłami i chęcią działania. Na dobry początek wraz z miejscową Ochotniczą Strażą Pożarną w niedzielę 25 stycznia odbył się kulig połączony z ogniskiem i pieczeniem kielbasek.

Swoją pomoc w zorganizowaniu kuligu zaoferował radny Marian Danielewicz, powożąc swoim "mechanicznym rumakiem". Radny jest zainteresowany poczynaniami kobiet. Wyraził chęć pomocy i współpracy, za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

Taka forma spędzania czasu integruje mieszkańców wsi, zachęca do działania, a przecież o to chodzi.

Radny Marian Danielewicz, widać, dba o swoich tak, jak na byłego komandosa przystało. Niegdyś pełnił służbę wojskową na Wzgórzach Golan. Jest już mocno wrośnięty w Lubieszewo.

W Radzie na każdej sesji interweniuje w sprawach wyborców nawet, gdy komuś z boku sprawy przez niego podnoszone wydają się błahy. Pora na oceny radnych dokonywane przez innych wyborców. (t)

Unia Europejska już się ślizga w Złocieniu

BOISKO ROZLEWISKO

(ZŁOCIENIEC) Widoczne na zdjęciu rozlewisko kryje pod taflą wody boisko. Woda z rozlewiska nie opuszcza boiska, gdyż jest to wbrew prawom fizyki. Z powodu tego, że rozlewisko jest tak zdrenowane, aby na boisku było rozlewisko, a nie boisko. Niedługo będzie lodowisko, bo to nie boisko, tylko rozlewisko. Lodowisko –

na tym złocieniickim boisku - rozlewisku? Zostanie burmistrzem! – na to prawo mu zezwała i kasa zachęca. Tylko, czy wystarczy głosujących? Będą nimi dzisiejsze dzieci.

Za tydzień niewiarygodne zdjęcia obiektów sportowych w miejscu nowej pracy radnego wuefisty. Zaplecze sportowe Szkoły Podstawowej nr 1 i



To jest to!

boisko – rozlewisko jest majątkiem trwałym, wielofunkcyjnym, na stanie Szkoły Podstawowej nr 2 w Złocieniu. To wszystko, to prawda, tak zwana – nie do uwierzenia!

Pracownicy, którym zlecono zdrenowanie tego czegoś, po jakimś czasie - skruszeni widokiem tego, co narobili - poinformowali kogo trzeba, że oni to wszystko zrobili na złość, bo coś tam...

Powiedzieli; - Żeśmy to drenowisko położyli pod górę - żeby to nie było boisko. Dlatego teraz to jest rozlewisko – lodowisko, a nie boisko.

Na domiar klasycznych dla Złocienia dramatów, o wszystkim wiedział obecny radny Rady Miasta, mgr Zdzisław Soroko, który wówczas pracował w tej szkole jako magister od kultury fizycznej. No, i w końcu z tego boiska poszedł pracować do innej szkoły – jak się później okazało – na asfaltowisko, zostawiając Szkole Podstawowej nr 2 to "drenowisko" swojego imienia.

Mimo wszystko, sympatyczny złocieniicki wuefista, zobaczywszy, jakie to obiekty sportowe ma do dyspozycji na zapleczu Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum w tym samym kompleksie budynków, postanowił - w przybliżeniu rozpaczy - zostać ławnikiem sądowym, na co zezwoliła mu złocieniicka Rada, ale nie pozwoliło wszystkich w kraju obowiązujące prawo. Po co mu to wszystko, gdy przez lata pracy nie potrafił dopracować się nawet boiska, to już pozostanie jego słodką tajemnicą.

Co teraz robi nasz radny wuefista

Gimnazjum. Ręczymy: czegoś podobnego nie zobaczą Czytelnicy nigdzie w Polsce – nie licząc w tej konkurencji Szkoły Podstawowej nr 2, w Złocieniu oczywiście. Dzieciaki, trzymajmy się jeszcze trochę. Niedługo na tych rozlewiskach będzie Unia. Tylko, czy się nie poślizgnie?

Tadeusz Nosel

P.S. Przepraszam za językowe łamańce, ale inaczej opowiedzieć się nie dało.

Młodzi gniewni poranieni

(ZŁOCIENIEC) 3 lutego 2004 r. o godz. 21:40 na ul. Czaplincekiej kierujący samochodem marki "Ford-Eskord" mężczyzna lat 20 (zam. pow. drawski) zjechał na prawą stronę ulicy a następnie uderzył w słup oświetleniowy. W wyniku wypadku czterej pasażerowie, mieszkańcy powiatu drawskiego, doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala. Kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia.

SMS-owe oszustwa

(CZAPLINEK) 2 lutego 2004r. kobieta lat 19 (zam. Czaplincek) na swój telefon komórkowy otrzymała sms z numeru internetowego o treści: "Twoje konto może zostać zasilone za podwójną sumę karty zasilającej. Kup kartę doładowującą twoje konto, zdrap zdrapkę zasłaniającą tele-kod i wyślij go sms-em pod wskazany nr... wówczas konto twoje zasilone zostanie kwota 60 lub 100 zł". Po zakupieniu karty za 30 zł wykonała czynności wskazane w treści sms-a. Ponieważ jej konto nie zostało zasilone, nawiązała kontakt z biurem obsługi klienta właściciela sieci, uzyskując informację o dokonanym oszustwie.

PAŃSTWO JEST NIEWYDOLNE. Z GRUSZEK MILLERA

Na „platformie” z Małgorzatą Rhode

A PAŃSTWO

Nasze drewno dla grubych ryb, płotki - na maślaki!

Tuż przed przybyciem do Złocieńca posłanki Małgorzaty Rhode, zasiadającej w Parlamencie w barwach aktualnie bardzo modnej Platformy Obywatelskiej - tu u nas wybranej do Sejmu mieszkanki Kalisza Pomorskiego - zrobiło się głośno w kraju wokół naszych lasów. To znaczy, może już nawet nie wokół lasów, a wokół drewna, które one tworzą.

W planach krajowych są już wycięte i rozdane, tyle, że nasi przedsiębiorcy, to znaczy przedsiębiorcy z naszego terenu (Szczecinek, Drawsko), z tego rozdania już nie lasu, a drewna, by produkować, nie będą mogli w pełni korzystać. Dawać pracę miejscowym, tworzyć życie wokół siebie i w całej cudownie zalesionej, jak się okazuje rozdany nie nam drewnem, okolicy.

kalnym. Ale, kto o nich pamięta? Czy też ci „mali” pamiętali o tym, albo ktoś w ich imieniu, żeby chociaż tylko pisemem powiadomić dyrektora generalnego o swoich potrzebach surowcowych? O potrzebach naszych, powiatu szczecineckiego i drawskiego. Teraz okazuje się, że w tym roku te potrzeby nie będą zabezpieczone nawet w połowie. Będziemy interweniować, ale nie mogę powiedzieć, czy teraz uda się nam zmienić plan sprzedaży.

Jestem tam, dokąd mnie zapraszają

Zauważam codziennie jak bardzo dużo ciekawych wydarzeń ma miejsce na terenie powiatu choszczeńskiego, szczecineckiego i waszego – drawskiego. Do tego dostrzegam różnicę istniejącą między tym, co z rzeczywistości ukazują media lokalne, a co z niej pojawia się w mediach sublokalnych, tych

mamy napisać? Jaka jest Pani dla nas wszystkich na to odpowiedź?

- Panowie. Takie sumy otrzymują ludzie w całej Polsce. To jest bardzo dramatyczna informacja. Ostatnio nawet skorygowano o dwa punkty w górę polskie bezrobocie. To już 20 % po bardzo dokładnych wyliczeniach. Zresztą, gdyby w rolnictwie doszło do ujawnienia rzeczywistej liczby bezrobotnych, to te liczby byłyby jeszcze większe.

Plan profesora Hausnera ludzi, o których tutaj rozmawiamy, ma dotknąć najbardziej. Nasze państwo nie jest zorganizowane na zasadzie systemowej. Nie potrafi pokazać w perspektywie choćby tylko kilku lat, jak zamierza się uporać z podstawowymi problemami.

TYGODNIK: To są generalia. Nie pozwalamy pani na ucieczkę od pytania, co w końcu na obiad ma dać dzisiaj

wencyjnych, przy robotach publicznych. Ale, tak osobiście, to mnie przekonuje najbardziej rozwój małych i średnich przedsiębiorstw i przedsiębiorców.

TYGODNIK: Ale, tam czeka pani Kowalska, za drzwiami, ona czeka na odpowiedź na dzisiaj, nie w szesnastej pięciolatce millerowskiej? Ma troję dzieci i ani grosza na nic. Na nic!

- Panowie redaktorzy. Odpowiadam tak, jak chcecie, na dzisiaj. Do pani Kowalskiej.

Znając Ustawę i znając wysokość kwoty przeznaczonej na pomoc społeczną, i znając możliwość przepływu tych środków, to powiem panom, że Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Złocieńcu na pewno nie przyzna większych środków od przysłowiowych „dziesięciu złotych”. Dramat takich ludzi i takich rodzin, które w gruncie rzeczy są niewinne, bo one



Małgorzata Rhode. „Dzisiaj w rządzie z gruszek Millera zostały tylko ogryzki”.



Panowie, to co mówicie, jest tragiczne



Proszę napiszcie, że sprawy opieki społecznej są zapisane w Ustawie o Samorządzie



No, i są pieniądze poligonowe

- Nie mamy samorządu gospodarczego – skomentowała wydarzenie z niemalże ostatnich godzin przed spotkaniem z prasą, posłanka z Kalisza Pomorskiego - Małgorzata Rhode. I kontynuowała: - Nie potrafimy bronić się na poziomie małych i średnich przedsiębiorstw. W Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych powstał plan sprzedaży naszego drewna krzywdzący tych, o których już wspomniałam. Małych i średnich. Najuboższych przedsiębiorców. Na generalnego dyrektora wspomnianego przedsiębiorstwa ma wpływ lobby potężnych przedsiębiorstw, które potrzebują dużego pakietu drewna. Dyrektor z nimi właśnie podpisał największe umowy. W rozwiązaniu idealnym byłoby konieczne uwzględnienie zapotrzebowań małych i średnich przedsiębiorstw przetwarzających drewno na rynku lo-

najbliższych życia. W Złocieńcu od czasu wyborczego spotkania, wspólnie z Marszałkiem Sejmu Maciejem Płażyńskim, byłam wielokrotnie. Nie przyjmuję zarzutu, że bywam tu rzadko. Jestem zawsze, kiedy tylko mogę. To wypada, mniej więcej, raz w miesiącu. Zresztą, nic nie stoi na przeszkodzie, abym była u was nawet wedle konkretnych potrzeb - na specjalne „wezwania”. Korzystam z zaproszeń. Leśnicy, masarze, inni mali i średni przedsiębiorcy. Także szkoły.

TYGODNIK: Za kilka dni złocieńcka Rada Miasta bez zmużenia oka postanowi, że bezrobotnym bez prawa do zasiłku, oprócz tzw. zupki w opiece, da się jeszcze parę złotych na całonocne przeżycie. Bywało, że 10, 20, 30 złotych. Za drzwiami pani biura czekają ludzie. Oni kupują naszą gazetę. Co

przysłowiowa złocieńcka pani Kowalska, która – być może czeka za drzwiami na spotkanie z panią. Po to, aby o to samo panią zapytać. Pani przecież za to odpowiada!

- Gościłam niedawno w Złocieńcu na spotkaniu w szkole z młodzieżą. Nie mogę o nim zapomnieć. Najbardziej byłam dotknięta tym, jak mówiono do mnie mocnymi głosami w formie przesłania od młodzieży: - Że w ich domach rodzice są bez pracy. Że oni, jako osiemnastolatki, nie widzą dla siebie żadnej przyszłości, choćby tylko na jutro. Bez szans na wydarcie się z tego, w czym istnieją. Bez szans na awans.

Jestem po drugiej stronie. Widzę codziennie, jak to się dzieje w Parlamencie. Jak się dzieli pieniądze, o których przecież tutaj mówimy. Jak się modeluje system pomocy społecznej w kraju. Mówi się o pracach w grupach inter-

akurat w takim systemie zostały ukształtowane i same nie podejmą działalności w kierunku tworzenia nowych miejsc pracy, bo też i nie ma takich możliwości – polega na tym, że dzisiaj pozostaje im tylko pomoc z organizacji pozarządowych. To jest najbardziej przykre zjawisko, z jakim się zetknęliśmy. Państwo jest niewydolne...

TYGODNIK: Państwo jest wydolne. Starczyło sił Prezydentowi RP, by złożyć podpis pod eksmisjami na bruk. Kto to podpisał? Wie Pani?

- To sprzed dziesięciu lat? Chyba wiem, kto to podpisał. Wałęsa!

TYGODNIK: Nie. Aleksander Kwaśniewski!!! Czy pani ugrupowanie w tej sprawie coś robiło w Parlamencie?

- Tamci moi koledzy wtedy byli w Stronnictwie Konserwatywno – Ludowym. Dzisiaj są po stronie Platformy

ZOSTAŁY OGRYZKI, ROZKRADZIONO

Obywatelskiej. Są w opozycji. Nie do końca wszyscy zeszli ze sceny politycznej. W nieco innej konstelacji są dalej w Parlamencie.

Chyba najbardziej widocznym w Parlamencie z posłów bardzo mocno, zdecydowanie zajmujących się zagadnieniami związanymi z degradacją ludzi sprawianą niewydolnością naszego państwa, jest pan Tadeusz Cymański, z Prawa i Sprawiedliwości. Nota bene, z okręgu gdańskiego. To on proponuje rozwiązanie spraw pomocy społecznej wedle zupełnie innych rozwiązań systemowych.

TYGODNIK: Rząd Millera; długo jeszcze?

- Dzisiaj w rządzie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, rządzie, którego premier jeszcze nie tak dawno obiecał gruszki na wierzbie, te gruszki może i były, ale teraz zostały z nich tylko ogryzki.

TYGODNIK: Czy wobec tego dzisiaj nie jest tak, że to, co się robi ze społeczeństwem polskim, między innymi przy pomocy telewizji Kwiatkowskiego - zwanej polską i publiczną, z ludźmi w położeniu krańcowo tragicznym, najbiedniejszymi, to to jest utajona, cicha, starannie wykoncypowana eksterminacja?

- Panowie, to jest niesłychanie tragiczne, to co panowie mówicie. To też społeczne wykluczanie najbiedniejszych dzieci. To jest też takie niby nie godzenie się z tym, w jakiej sytuacji są byli pracownicy pegeerów, ale jednocześnie nie stwarza się im jakichkolwiek szans.

Państwo rozkradziono z przyzwoleniem kolejnych ekip rządzących. Zabrakło nam w związku z tym pieniędzy i środków na najbardziej pilne potrzeby. Przecież inne kraje, demoludy, aż tak dramatycznie nie przeżywają rozdawnictwa swojego majątku. Ale, moja moc sprawcza w Sejmie, to są tylko interpelacje i wystąpienia.

Ten model polskiej transformacji, realizowany przez kolejne ekipy rządzące, zwane elitami, spowodował wyeliminowanie coraz większych grup społecznych z awansu. Myślę tu także o naszej młodzieży.

A przy okazji; aby mieć taką opiekę społeczną, jaką mają Niemcy, Francuzi, Szwedzi, to trzeba do tego dochodzić pięćdziesiąt lat, bo za nami ciągnie się też ciężki ogon peerelowskiej mentalności.

TYGODNIK: Co my, jako reporterzy tych biedniutkich miasteczek, mamy za chwilę napisać naszym Czytelnikom, niejako od pani. Prosimy konkretnie. Pani jest parlamentarzystką RP!

- Proszę napisać, że zadania opieki społecznej są zapisane w Ustawie o Samorządzie Terytorialnym. Jako zadania nadane gminom.

TYGODNIK: To znaczy, że głodne-

mu człowiekowi nie mamy do powiedzenia nic!

- Tym ludziom mamy do powiedzenia tylko tyle, że mamy bardzo biedne gminy. Że rozkradziono nam państwo. Rozkradziono nam nasze państwo! Aż się wierzyć nie chce, że ktoś dziesięć lat temu likwidując pegeery, nie pomyślał o alternatywie dla losu tych ludzi. Przecież oni nie założą firm, nie są twórczy, brakuje im nie tylko sił do wybicia się, ale zwyczajnie i do codziennego życia. No, bo skąd. Oni pozostawieni sami sobie będą produkować kolejne pokolenia bezsilne i sobie podobne.

Ja jestem osobą, której w życiu nie przydarzyło się nic przykrego. Mimo, że też byłam bezrobotna. Stawiałam sobie jednak zadania, w których się samorealizowałam. Mieściłam się w bardzo różnych kwotach na miesięczne przeżycie. Zatrudniałam z czasem po dziesięć, piętnaście osób, i czułam jako przedsiębiorca, ile mnie kosztuje utrzymanie w pracy tak wielu ludzi. Ograniczenie kosztów mojej firmy, to było zwalnianie ludzi. Dokładałam swojej pracy, modyfikowałam logistykę firmy, ale w końcu to było kolejne zwalnianie ludzi. To jest doświadczenie, które mogę przenieść w życie.

Dzisiaj obserwując tworzenie kolejnych ustaw, które nakładają finansowe obowiązki, to zastanawiam się, kto na tym skorzysta najbardziej. Ustawa o Finansowaniu Samorządu Terytorialnego daje gminom większy udział w CIT i w PIT. Pytam moich burmistrzów; ile skorzystaliscie na zmianie tej ustawy. Odpowiadają, że nic, albo nawet, że są do tyłu. Bo tu nie ma podatków ani z PIT-u, ani z CIT-u. Bo tu są biedni ludzie. Warszawa skorzysta. Poznań skorzysta. Ale to już nie jest solidarne. Tam ośrodki pomocy społecznej i tam biedny, w Poznaniu i w Warszawie, dostanie do budżetu dla siebie dodatkowe pieniądze. Nasz biedny, biedny złocieniecki, kaliski, drawski - nie dostanie, bo nie stworzyliśmy warunków do rozwoju przedsiębiorczości.

Ja się ogromnie cieszę z niebywałego wydarzenia na naszym terenie, że wreszcie wiadomym jest, że należy płać podatki poligonowe. Jeszcze jest do ustalenia kilka szczegółów, ale do Kalisza i do Drawska Pomorskiego pierwsze pieniądze już wpłynęły. Biedni z Kalisza Pomorskiego będą mogli domagać się od swego burmistrza realizacji przynależnych im praw do życia w gminie. Burmistrz, z poligonu, będzie miał dodatkowe pieniądze. Tej pani Kowalskiej, z Kalisza i Drawska, dodatkowo - tyle możemy powiedzieć.

TYGODNIK: Dziękujemy za możliwość spotkania się z Panią. Za rozmowę. Druga jej część w następnym wydaniu Tygodnika.

TN.

Zdjęcia: Zbigniew Rogaliński

Tekst ten dedykujemy urzędom i ich interesantom, którzy mają z nimi kłopoty.

WYJAŚNIENIE ZASTĘPCY DYREKTORA DEPARTAMENTU PRAWNEGO MSWiA, Marcina Wereszczyńskiego, DOTYCZĄCE ZAŁATWIANIA SPRAW PRZEZ URZĘDY, UDZIELONE WSPÓŁPRACOWNIKOWI TYGODNIKA Zdzisławowi Januszowi Winiarskiemu.

Jeżeli pisma dotyczą spraw rozstrzyganych w postępowaniu administracyjnym należy stwierdzić, że zgodnie z art. 35 par. 1 Kpa organy administracji publicznej obowiązane są załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki. Niezwłocznie powinny być załatwiane sprawy, które mogą być rozpatrzone w oparciu o dowody przedstawione przez stronę łącznie z żądaniem wszczęcia postępowania lub w oparciu o fakty i dowody powszechnie znane albo znane z urzędu organowi, przed którym toczy się postępowanie, bądź możliwe do ustalenia na podstawie danych, którymi rozporządza ten organ (art. 35 par. 2 Kpa).

Natomiast załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej - nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, zaś w postępowaniu odwoławczym - w ciągu miesiąca od dnia otrzymania odwołania (art. 35 par. 3 Kpa). O każdym przypadku niezakończonych spraw w terminie określonym w art. 35 Kpa organ administracji publicznej obowiązany jest zawiadomić strony, podając przyczynę zwłoki i wskazując nowy termin załatwienia sprawy. Ten sam obowiązek ciąży na organie administracji publicznej również w przypadku zwłoki w załatwieniu sprawy z przyczyn niezależnych od organu (art. 36 Kpa).

W przypadku niezakończonych spraw w terminie określonym w art. 35 lub ustalonym w myśl art. 36 stronie służy zażalenie do organu administracji publicznej wyższego stopnia (w przypadku organu gminy, organem wyższego stopnia jest zgod-

nie z art. 17 pkt. 1 Kpa samorządowe kolegium odwoławcze). Organ administracji publicznej wyższego stopnia uznając zażalenie za uzasadnione, wyznacza dodatkowy termin załatwienia sprawy oraz zarządza wyjaśnienie przyczyn i ustalenie osób winnych niezakończonych spraw w terminie, a w razie potrzeby także podjęcie środków zapobiegających naruszeniu terminów załatwienia spraw w przyszłości (art. 37 Kpa).

Zażalenie może być wniesione w każdym czasie, gdy organ pozostaje już w zwłoce w stosunku do pierwszego lub następnego terminu załatwienia sprawy.

Wyczerpanie przez stronę trybu zażaleniowego określonego w art. 37 Kpa warunkuje możliwość wniesienia skargi na bezczynność organu I instancji. Do rozpoznania skargi na bezczynność organu właściwy jest wojewódzki sąd administracyjny, na którego obszarze właściwości ma siedzibę organ administracji publicznej, którego działalność została zaskarżona. W Pana przypadku byłby to Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie.

Reasumując należy stwierdzić, że jeżeli organ administracji publicznej pozostaje w bezczynności przy załatwianiu sprawy administracyjnej, stronie przysługuje prawo złożenia zażalenia do organu wyższego stopnia (samorządowe kolegium odwoławcze), a następnie także złożenia skargi na bezczynność organu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Z poważaniem
ZASTĘPCA DYREKTORA
DEPARTAMENTU
PRAWNEGO MSWiA
Marcin Wereszczyński

Warszawa, 30 stycznia 2004 r.

“TYGODNIK POJEZIERZA DRAWSKIEGO”
czytasz i wiesz

Chcesz coś kupić
lub sprzedać?

ZAMÓW
OGŁOSZENIE
DROBNE

odwiedź naszą
redakcję, lub zadzwoń

tel./fax (091) 39 73 730



(094) 36 722 44

ZŁOCIENIEC
UL. I DWIZJI WP 8
(internat ZSP)

Widowisko na Osiedlu Czaplincekim w Złocięncu**KARETKA WYCIĄGAŁA KARETKĘ,
PRZYJECHAŁA STRAŻ I TEŻ SIĘ ZA-
KOPAŁA; A DO TEGO GAZOWNICY...**

(ZŁOCIENIEC) W ubiegłym tygodniu w Złocięncu na Osiedlu Czaplincekim z okien okolicznych budynków mieszkańcy obserwowali nie lada wy-

spójrzmy raz jeszcze, czy zaparkowaliśmy dobrze, czy czasem nie jesteśmy swoją maszyną zawalidrogą dla kogoś, do kogo wezwano karetkę. Zwyczajnie



Karetką pogotowia musiała wjechać na trawnik

darzenie. Otóż mknąca na wezwanie do chorego karetką pogotowia, nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca do wykonania odpowiednich manewrów, musiała wjechać na osiedlowy trawnik. Codzienne trakty komunikacyjne były zastawione pojazdami mieszkańców osiedla.

W tych dniach w Złocięncu była odwilż. Do tego rozmokły trawnik, nawet i zmrożony, nie mógł, jak się okazało, utrzymać ciężkiego pojazdu. Koła karetki po osie zapadły się w zie-

nie zapominajmy; na Osiedlu nie mieszkamy sami.

Na zdjęciu pierwszym, centralnie na trawniku stojąca karetką pogotowia już zakopała się po osie. Przybyła straż pożarna. Za chwilę zostanie podana lina "tonącemu". Pan Jerzy; - Mniemam, że kierowca pojazdu nie znalazł dogodnego podjazdu pod wskazaną klatkę. Stąd ryzyko wjazdu na trawnik. Kiedy wóz straży ciągnął karetkę, jej koła nie kręciły się, a samo-

chód, jak gdyby pełzył po resztkach trawy. Do pewnego momentu jednak tylko, bo wóz straży też utknął w miękkiej ziemi i nie mógł nie tylko wyciągnąć karetki, ale i sam się ruszyć. Ciągnęła babka dziadka.

Przyjechał kolejny samochód

złocienieckiej straży. Nie było wyjścia. Zaczęło się kolejne wyciąganie. Kolega pomagał koledze, a pan Jerzy tę braterską współpracę na rozmokłym trawnikowym gruncie uwiecznił na filmie. Udanie. Do chorego przyjechała druga karetką, ale dopiero po godzinie. To też mamy na zdjęciu. Zabrała go do szpitala.

Panu Jerzemu, za współpracę dziękujemy. Honorarium prześlemy pocztą. (t.n)



Chory doczekał się pomocy.

mię. Na pomoc wezwano inne karetki, w tym i pogotowie gazowe, ale i one nie dały rady pomóc siostrzanemu pojazdowi. Nie pozostało nic innego, jak tylko poprosić o pomoc miejscową Ochotniczą Straż Pożarną, która – jak każdy tu wie – jest dobra na wszystko. Nawet – jak tego i ubiegłego lata – na osy i trzmielce. Bardzo skutecznie.

Pan Jerzy, Czytelnik Tygodnika, z okien mieszkania uwiecznił wydarzenie na taśmie filmowej. Dajemy Czytelnikom krótką zdjęciową historię tego incydentu. Ku przestrodze: nim zaparkujemy swe kochane "porsche",

LIST**Redakcja „TPD”**

Szanowny Panie Redaktorze.

Do napisania tego listu zmusiła mnie tragedia, która wstrząsnęła nami wszystkimi, a mianowicie śmierć naszego kolegi Mariusza.

Jako przyjaciel Mariusza nie mogę pozwolić, by Jego śmierć poszła na marne i apeluję do Pana o zbadanie i nagłośnienie tego, co się dzieje w LO, gdyż uważam, iż bezpośrednią przyczyną tej tragedii jest terror panujący w naszej szkole.

Mariusz był osobą skrytą, nieśmiałą a zarazem lubiącą się śmiać i żartować. Był bardzo lubiany w klasie, nigdy nie odmawiał pomocy innym. Miał problemy w szkole, które narastały wraz z coraz gorszym traktowaniem Mariusza przez niektórych nauczycieli. Nauczyciele traktują nas jak DEBILI, do których nic nie dociera; jesteśmy poniżani i

obrażani na lekcjach. Za nieodpowiedni ubiór, spożycie czy wyrażenie własnego zdania, jesteśmy dyskryminowani (...)

Śmierć Mariusza to wołanie o pomoc już nie dla siebie, ale dla innych... Apel o to, aby świat ludzi dorosłych, który ma większą władzę, zareagował na to, co się dzieje w LO w Drawsku Pom.

Błagam o pomoc w imieniu swoim, Mariusza i innych uczniów naszej szkoły, niech Jego śmierć nie pozostanie bez echa.

Rodzice, macie szansę, aby w końcu zebrać siły i walczyć o to, abyśmy byli szanowani i godnie traktowani przez nauczycieli.

Nie zmarnujcie szansy danej przez Mariusza...!

Uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Armii Wojska Polskiego w Drawsku Pom."

UWAGA!**NASZE
WYDAWNICTWO****PRZENIESIONO****w Łobzie
NA****UL. SŁOWACKIEGO 6****(za policją, budynek
Cechu Rzemiosł Różnych)****tel./fax (091) 39 73 730**

Ferie po złocieniecku

WŁADCY ZŁOMU

Zbierał złom na "Władcę pierścieni"

(ZŁOCIENIEC) Programiki przygotowywane złocienieckim dzieciom na dni feryjne trącą bardziej chęcią zachowania etatów przez pracowników odpowiedzialnych za to instytucji (biblioteka), aniżeli potrzebą zadbania o naszych milusińskich i tych starszych oczywiście. Przykład OSiR jest tu kliniczny. W Złocieniu nierozwiązywalny do dzisiaj! Ciekawe, do kiedy? Chyba do emerytury p.o. dyrektora OSiR Marka Stochaja.

Tu -brawo złocieniecki samorząd. To w imieniu dzieci mających ochotę na sport, na piłkę nożną, choćby na grę w Olimpie. Nie ma dla was pieniędzy w kasie miasta, bo trzeba żywić OSiR. I jeszcze raz; brawo złocieniecki samorząd!!! Brawo Komisja Sportu!!! Bo dla Was też starczy!!!

Do redakcji zaprosiliśmy gimnazjalistów, aby opowiedzieli nam, jak to jest z tymi feriami tak naprawdę, po złocieniecku, bez dętego samorządowego bajeru. Ich imiona Krzysztof i Andrzej -Walczakowie. Są braćmi. Zapytaliśmy, jak spędzają ferie?

Wypowiedź Krzysztofa

Chodzę po różnych miejscach i pytam ludzi, czy może mają niepotrzebny złom. Jeżeli mają, to proszę, aby mi dali. Potem pędzę z tym, sprzedaję i mam pieniądze. A jak tak nie idzie, to zbieram puszki po młodzieży, która chodzi i pije piwo, puszki wyrzuca, a ja je zbieram. W ten sposób zarabiam pieniądze.

Nie liczę tego tak dokładnie, żeby odpowiadać, ale raz zarobiłem osiemnaście złotych. Chodzę do EKOBE-TU, koło starej fabryki, koło garażów. Tam spotykam różnych panów i wtedy pytam; - Proszę pana, ma pan może jakiś złom niepotrzebny? Pan mi mówi, że poszuka, żebym poczekał. Czekam, a pan mi coś przynosi. I tak sobie zbieram.

Albo tam gdzie jest POM. Tam mi jeden pan zostawiał puszki i blachy nadające się na złom.

Z pieniędzy mamie daję połowę. A sobie kupuję słodycze. Po co mi więcej pieniędzy? Lepiej niech mi mama schowa, to potem sobie wezmę. Mama mi odkłada. To taki bank. Z niego mam na to, aby sobie pograć



Krzysiu Walczak

na komputerze. Zglądałem do internetu. Mam zainteresowania muzyczne, a przede wszystkim to hip-hop. Mam tutaj przez internet kontakt z całym światem. Od książek wolę internet. Książki jednak, od czasu do czasu kupuję. Ostatni kupiłem WŁADCĘ PIERŚCIE-NI. A właściwie, to kupiła mi mama, z tych "bankowych" pieniędzy. Jeszcze nie przeczytałem. Dopiero zaczynam. Przeczytałem szesnaście stron.

Mama chyba jest zadowolona, że ma takiego synka fajnego. Chyba tak. Tata też. Tata pracuje na kolei. Mama nie pracuje. Opiekuje się domem. Ja radzę innym dzieciom, żeby o sobie też poważnie pomyślały. Zdjęcie można mi zrobić. Ja nie mam nic przeciwko temu.

Na koniec przedstawię się dokładniej: Krzysztof Walczak, chodzę do gimnazjum do pierwszej klasy. Nie wyglądam jeszcze na gimnazjum, mam 146 cm wzrostu i ważę 36-37 kilogramów.

Dziewczyny jeszcze nie mam i żadna mi się nie podoba.

Brat Krzysztofa – ANDRZEJ

Uczę się poza Złocieniem w Rynicach koło Myśliborza. Tam mam bliźniętko do babci, która się mną opiekuje i pomaga w życiu. Moja szkoła to gimnazjum i jest tam też szkoła zawodowa. Ferie spędzam z Krzysztofem. Też zbieram złom. Osiemnaście złotych przeciętnie dziennie to mi pasuje. Tu już nie jest tak łatwo ze zbieraniem złomu. Bardzo dużo ludzi to robi. Są trudności. Pieniążki razem oddajemy mamie i tak sobie zbieramy. Mama jest kasą. Ja za te pieniądze będę sobie kupował nowe spodnie. Takie szerokie – "klinik". Nowiutkie. Nie z lumpeksu.

Z dziewczyn jeszcze nie podoba mi się żadna, ale – zobaczymy.

Tadeusz Nosal

Wzywamy złocieniecką straż miejską

NIM NASTĄPI WYPADEK!



(ZŁOCIENIEC) Cztery tygodnie temu serdecznie podziękowaliśmy za naprawę oświetlenia w przejściu dla pieszych łączącym ulicę Szopena z Drawską. Nasi Czytelnicy dołączyli do podziękowań.

Przy okazji informowaliśmy, ilustrując zdjęciem, że barierka mająca na celu ochronę dzieci przed niespodziewanym wtargnięciem na jezdnię, jest połamana (brakuje segmentów). Do tej pory, jak pokazujemy to na zdjęciu, nic się nie zmieniło.

Za kilka dni dzieci i młodzież powrócą do szkół. Szkoła Podstawowa nr 2 (przy wiadukcie i na ulicy Szopena) znów załęczni szkolnym życiem. Żeby wszystko było w porządku, trzeba zrobić porządek z tą barierką; panowie strażnicy miejscy; proszę do was zanosimy. (n)

reklama

TOYOTA

DNI OTWARTE

Karnawałowa odsłona Toyoty RAV4



TOYOTA RAV4 Przyjdź na Dni OtwarTE Toyoty RAV4 i zobacz jej nową twarz! Przez cztery soboty karnawał RAV4 będzie prezentować nową, atrakcyjną cenę i bogatsze wyposażenie. Zapraszamy 31 stycznia oraz 7, 14 i 21 lutego. www.toyota.pl

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O. ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard
salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,
dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701
www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

SZCZECINECKI KLUB KARATE KYOKUSHINKAI

Filia Złocieniec Zaprasza

Wszystkich chętnych na zajęcia.

Treningi zaczynają się w każdy:

- Wtorek, w godz. 18.00-20.00

- Czwartek, godz. 18.30-20.30

w hali sportowej OSiR.

Bliższe informacje

pod nr tel. (094) 36 71 225,

0604 789 648

oraz na stronie internetowej

www.kyokushin-szczecinek.com

Złocieniecka Rada przegłosuje „zupki” i „jałmużny”; i co innego też!

NA TEJ SESJI ZAKLEPIĄ BUDŻET ZŁOCIENIĘCA NA 2004 ROK

(ZŁOCIENIEC) Znany jest już termin sesji budżetowej w Złocieniu. Budżetowej dlatego, gdyż na niej – jak można przypuszczać – rutynowo zostanie poddana głosowaniu kasa gminy na bieżący rok.

Jak każdego roku, od ładnych paru lat, radni, mimo istnienia znaczących już mediów, przynajmniej za ich pośrednictwem niczego z wyborcami w tej sprawie nie konsultowali. Takie ich postępowanie budzi coraz głośniejszy protest wyborców, czego i tutaj dajemy wyraz.

Ciekawe, czy na tej sesji złocienieccy radni – w sposób godny powszechnego potępienia – przyjmą do wiadomości informacje, i je negatywnie przegłosują, że najbardziej dotknięty bezradnością polskich rządzących, lewicowo – prawicowych dobrze w życiu ustawionych, bezrobotny, i bez zasiłku, nie ma na co liczyć. Opieka da mu zupkę z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, i – góra – sześćdziesiąt złotych na znaczki na listy do Prezydenta RP, bo inaczej to nie starczy na etaty dla tych, dla których zawsze musi starczyć. Jak się rządzi, to się ma.

Jeżeli tak będzie, to złocieniecka Rada otrzyma od Tygodnika Pojezierza Drawskiego żółtą kartkę. Druga żółta kartka będzie wskazaniem, że czas zmienić dyscyplinę. Najlepiej – uprawa działki jak najdalej położonej od miasta.

A oto program sesji Złocienieckiej Rady, której termin wyznaczono na dziewiętnasty dzień lutego o godzinie dziesiątej. To jest środa, dzień imienin Józefa i Arnolda. Ulica Wolności 6, sala widowiskowa Złocienieckiego Ośrodka Kultury.

1. Otwarcie obrad. 2. Ustalenie porządku obrad. 3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji. 4. Prezentacja prac malarskich Ryszarda Gutowicza 5. Sprawozdanie Burmistrza z pracy między sesjami 6. Interpelacje i zapytania 7. UCHWALENIE BUDŻETU GMINY NA TEN ROK 8. Podjęcie uchwał w sprawie a/ udzielenie zgody na zbycie nieruchomości b/ ustalenie trybu postępowania w udzielaniu dotacji dotyczących zlecenia innych zadań publicznych niż określone w Ustawie o Działalności Pożytku Publicznego i o Wolontariacie, sposobu jej rozliczania, itp. 9. Przyjęcie planów pracy Rady i Komisji Rady Miejskiej na 2004 rok 10. Sprawozdanie z działalności Komisji Rady Miejskiej w 2003 roku 11. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych 12. Komunikaty, zapytania, wolne wnioski, oświadczenia – Trybuna Obywatelska 13. Zamknięcie sesji Rady. (t.n)

reklama

Umów się na pokaz kosmetyczny!

Jako gospodyni dostaniecie prezent - niespodziankę.

Jeśli chcesz kupować lub sprzedawać kosmetyki zadzwoń lub wyślij sms-a.

Tel. 0604-758-321

Wystawa drawskich pasji

Zima może być bardzo kolorowa

(DRAWSKO POM.) Czy zima może budzić ciepłe uczucia i zachwyt swoim pięknem? Jak najbardziej, a kto chce się o tym przekonać może odwiedzić salę wystawową w drawskim ośrodku kultury, gdzie we wtorek odbyło się otwarcie wystawy twórczości plastycznej pod nazwą „Piękno zimy”. Swoje prace wystawili artyści z powiatu drawskiego, od lat współpracujący z ośrodkiem.

Byłem, widziałem, jestem pod wrażeniem. Pod wrażeniem nie tylko poszczególnych prac, ale całego obrazu, jaki został stworzony przez organizatorów, artystów i widzów. Można powiedzieć, cudze chwalicie, swego nie znacie. Ten obraz – w całości – może być towarem eksportowym Drawska Pom., a na pewno promocyjnym dla całego powiatu. Tym bardziej, że dzisiaj ze świeczką szukać podobnych zdarzeń artystycznych w województwie zachodniopomorskim. Nie ma takich w Łobzie, Połczynie Zdroju, Nowogardzie, Gryficach... Raz do roku plener malarski odbywa się w Świdwinie, ale w... klubie garnizonowym miejscowej jednostki wojskowej, który jako jedyny skupia artystów malarzy świdwińskich. Jeżeli już odbywają się plenery, to goszczą na nich głównie arty-

dlatego, że takie chwile i taka atmosfera coraz rzadsze w naszym rozpedzonym do nieprzytomności życiu.

Motor i dusza wystaw, pani Ewa Kamińska – Mikołajczyk rozmawia ze wszystkimi. Później, po zakończeniu spotkania, zmęczona, powie mi o swoim zachwycie ziemią drawską i malarskimi próbami uchwycenia i utrwalenia na płótnie jej ulotnego piękna. Najpierw otwarcie. Dyrektor ośrodka, pani Jolanta Pluto – Prądyńska, w blasku świateł, czyta wiersz o zimie. Za chwilę można zacząć oglądać prace. Jeszcze tylko zaprasza gości na chleb z masłem. Prac jest dużo. Temat – zima. Wystawiają: Jolanta Bułczyńska, Irena Gałkiewicz, Anna Krzyżowska, Ewa Kamińska-Mikołajczyk, Stanisław Mikołajczyk, Irena Oziero, Tomasz Osmólski ze Starego Worowa, Bernadetta Pewniak, Bożena Pędziwiatr, Bolesława Płachta z Kalisza Pomorskiego, która również wierszem wprowadza w tematykę, Stanisław Pluciennik z Wierzchowa, chora, obecna obrazami, Anna Pościardowska, Irena Sauter z Mielnika Drawskiego, Jadwiga Stasielowicz, Ryszard Gutowicz ze Złocienicy; są prace nieobecne, usprawiedliwione, śp. Józefa Szwinienko.

Dlaczego ludzie przychodzą na wystawę? – Lubię malarstwo, Kocham sztukę. – mówi krótko pani Janina Kuczera. O wystawie: - wolę ciepłe kolory. Zima jest odczuciem chłodu, ale obrazy są ładne. Jaki obraz mi się spodobał? Pani

je. – Wariatów jest w świecie całe mnóstwo, ja należę do tych pozytywnych. – mówi o swojej tutaj obecności. Podkreśla motywujący wpływ pani Ewy Kamińskiej. – To jest bardzo ważne, by ludzie umieli się zauważać i doceniać.

Pani Jadwiga Stasielowicz zaczynała



ści przyjezdni. Czasami komuś z władzy samorządowej przyjdzie do głowy pomysł, by zakupić obraz miejscowego artysty przedstawiający jakiś piękny zakątek gminy lub charakterystyczną budowlę miejską i podarować go w prezencie np. delegacji niemieckiej, traktując to jako znakomity promocyjny souvenir, ale to rzadkie okazy estetyczne i patriotyczne. Reszcie nawet przyjdzie na wystawę się nie chce, by poznać – by użyć bardziej zrozumiałego dzisiaj języka współczesnego marketingu i zarządzania – swoich własnych zasobów ludzkich. A jak się tego nie zna, to jak można gminą rządzić – chciało by się zapytać.

Te refleksje powinny być na końcu, ale niech będą tytułem wstępu, bo może nie każdy tekst o sztuce do końca by doczytał.

A więc w sali zebrało się sporo osób. Ci co tworzą przyszli się spotkać, zobaczyć, co stworzyli inni. Jeszcze inni przyszli zobaczyć ich prace, może także

ani Krzyżowskiej, droga z topolami, jest dużo koloru, co mi się podoba.

Pan Tomasz Osmólski ze Starego Worowa jest od lat uczestnikiem wystaw, chociaż nie maluje, lecz wyszywa i haftu-

swoją przygodę z malarstwem jeszcze pod okiem pana Wąsika, w latach osiemdziesiątych. – Lubię malarstwo alegoryczne, na przykład Hieronima Boscha, impresjonistów. Oglądała ich wystawę w Paryżu, jeździ na wystawy do Szczecina. Inspirują ją, co widać na obrazach. Zwróciły moją uwagę i kolorem i tym czymś, co jest sztuką, a co często trudno określić wprost. A się podobają. O swoim malowaniu mówi skromnie – czyste amatorstwo. Prac nie sprzedaje, chyba że charytatywnie, wspomaga różne akcje.

Jedyny radny w tym gronie, pan Romuald Kurzątkowski, mówi że życie trzeba wypełnić, przynajmniej w części, również sztuką. Dla niego to także spotkanie towarzyskie, poznanie ludzi, rozmowy. Zdradził przy okazji, że nabył jeden z obrazów. Pani Joanna Zięba mówi, że lubi oglądać to, co robią inni, a czego sama nie potrafi. Malują jej koleżanki. – Każdy z tych ludzi ma jakąś pasję, a każda pasja jest rewelacyjna – mówi, chyba z lekką zazdrością.

Pani Anna Krzyżowska, oprócz wystawiania, uczy plastyki w gimnazjum. Wciąż dzieci w świat kolorów i wyobraźni prowadząc kółko plastyczne. Niedawno zorganizowała im wystawę. – Jest to sposób na życie – mówi, podkreślając, że bardzo lubi i uczyć i malować. – Dom to właściwie jest jedna wielka pracownia. – śmieje się. Jak ocenia prace innych? – Okazuje się, że zima jest bardzo kolorowa i... różnorodna.

Pani Jolanta Bułczyńska mówi, że jest uczniem Ewy Kamińskiej. Tak jak ona jest zachwycona drawskim krajobrazem. Fotografuje go, prznosi na płótno. W ośrodku kultury uczy tańca. Wyżywa się w malarstwie. Zauważam na wystawie brak malarskich poszukiwań, w formie, w traktowaniu tematu; właściwie wszyscy obecni traktują malarstwo klasycznie, tradycyjnie. – I nie gubmy tego. – Broni tych wyborów pani Jolanta. – Nie można gubić realizmu, zwłaszcza na tle tego, co dzieje się we współczesnej sztuce. Pejzaż, drzewa, kwiaty, to jest coś niezmiennego i tego trzeba się trzymać. – mówi.

Kazimierz Rynkiewicz



MIĘDZYNARODOWY KONCERN KOSMETYCZNY zaprasza

do współpracy.
Zadzwoń lub wyślij sms-a.
Tel. 67-2589946,
kom. 0606667942

NIERUCHOMOŚCI

- Oddam w dzierżawę pomieszczenie usługowo-handlowe w Łobzie. Pow. 100 m kw. + zaplecze. Tel. 0605824863
- Do wynajęcia pomieszczenie na działalność gospodarczą. Pow. 80 m kw. w centrum Łobza. Tel. (091) 3975856
- Wynajmę pomieszczenia a działalność gospodarczą, biurową (gabinety). Łobez, ul. Niepodległości 44, tel. (091) 3973658

MIESZKANIA

- Kupię kawalerkę w Złocięncu, może być stare budownictwo. Tel. 3673744
- Sprzedam mieszkanie 75 m kw., wraz z działką o pow. 0,22 ha w Tarnowie (12 km od Łobza). Cena do uzgodnienia. Tel. (091) 3974741

Remisowy sparing

GRAD BRAMEK W DRAWSKU POM.

DRAWA DRAWSKO POM.- LECH CZAPLINEK 4:4 (2:2)

(DRAWSKO POM.) W miniony weekend spotkały się drużyny, które reprezentują nasz powiat w rozgrywkach piłkarskich na szczeblu okręgowym i IV ligi. Mowa o Lechu Czaplunek i Drawie Drawsko Pomorskie. W sparingowych derbach padł remis 4:4 (2:2), który nie krzywdzi żadnej ze stron.

Mecz rozegrano na bocznej płycie klubowej Drawsko Pom. Boisko, jak na tę porę roku, było dobrze przygotowane. Obie drużyny zaprezentowały ofensywny styl gry, stąd taka liczba bramek. Łupem bramkowym podzielili się: Kapeliński, Piłat, Klubikowski i Korczyński (Drawa) oraz Sobala-2, Przytarski i Chudecki - samobójcza (Lech). Trenerzy próbowali różnych ustawień zespołów, było dużo rozgad, a na samym boisku zobaczyliśmy też kilku juniorów, którzy pretendują do gry w obu dru-

mieszkania

- Sprzedam mieszkanie w Resku w budynku dwurodzinnym o pow. 74 m kw., I piętro, pomieszczenie gospodarcze, ogródek. Tel. (091) 3951240 lub 0501328046

PRACA

- Masz ukończone 25 lat, wykształcenie średnie, szukasz dodatkowej pracy biurowej zadzwoń. Tel. 0502991042 w godz. 8.-15.00

MOTORYZACJA

- Sprzedam samochód ciężarowy Ford Transit 2,5, rok prod. 1999, przebieg 114000. Pierwszy właściciel, stan idealny. Cena 32000 zł. Kontakt: 0602622266
- Kupię samochód o poj. 700 do 1300 cm sześć. do remontu lub po wypadku. Tel. (091) 3973096 - wieczorem

INNE

- Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551
- Wyjazdy do Niemiec na telefon. Przewozy tam i spowrotem. Łobez - Szczecin - Berlin - Lipsk - Norynberga - Monachium i okolice. Kontakt: 0048606976162. Ated-Trans. Najbliższy termin 15 lutego 2004r.

LIST



Redakcja „TPD”

(raj) Nie tak graj!

W odniesieniu do artykułu, który ukazał się w naszym tygodniku p.t. “Sesja szybka i gładka” podpisanym nic nie mówiącym mi skrótem (raj) pragnę zwrócić uwagę, że to raczej wasza redakcja pracuje tak jak w w/w tytule, to znaczy, szybko, bez sprawdzenia faktów i w sposób który określiła w swoich spostrzeżeniach p. Magdalena Mucha pisząca na łamach TPD cyt. “Chowanie się wiecznie za plecami szarego tłumu. Krzyczenie, tak by było słychać, ale nie widać, to tylko Tchórzostwo przez wielkie T i brak odwagi cywilnej za słowa i czyny. Wielcy krzykacze i pieniacze winnym bez mrugnięcia wskazują winę całego świata, obarczają winą każdego, nazwiska posypią się jak z rękawa, ale zrobią wszystko by ich nazwisko nie ujrzało światła dziennego” koniec cytatu. I takim widocznie kierujecie się kryterium redagując tygodnik, szybko, jak najwięcej, nie bacząc na wartości, etykę, na to czym powinien kierować się dziennikarz z krwi i kości, a tak nawiasem jestem ciekaw ilu prawdziwych dziennikarzy z odpowiednim wykształceniem o profilu dziennikarskim pracuje w waszej gazecie? A powracając do artykułu opisującego sesję w Drawsku przez współpracownika tygodnika, to jak już jest to niech uczestniczy w całości sesji, a nie tylko wpaść na chwilę, wychwycić parę wypowiedzi, nie próbując nawet zrozumieć ich sensu. Łyknąć kawkę, ciasteczko i szybko do domu po ciężkiej pracy. Nie twierdząc że nie padły takie py-

tania na sesji które zacytowano, ale ich sens został wypaczony i nie odzwierciedla tego w jakim kontekście zostały zadane. Ale po co próbować zrozumieć, wystarczy napisać ironizując i przedstawiając je w taki sposób, żeby ośmieszyć zadających pytania i przebieg sesji. A co do wystąpienia burmistrza, który przedstawił co zrobiono i co będzie zrobione, to opisaliście to w sposób urągający dobremu obyczajom, którymi kieruje się prawdziwe dziennikarstwo. Na ten temat nie będę się rozwodził, odsyłam państwa do planów wydatków inwestycyjnych na rok 2004. Myślę że któryś z waszych współpracowników znajdzie trochę czasu żeby w w/w projekcie się zapoznać i przedstawić w sposób rzetelny. Odwagi wam nie brakuje panowie redaktorzy, ale z rzetelnością w przedstawianiu faktów gorzej. W przyszłości liczę na obiektywizm i profesjonalizm. Z wyrazami pobłażania obserwujący wasze poczynania na rynku prasowym.

Zdzisław Bujnowski

PS. Proszę o zamieszczenie tekstu w całości, myślę że konstruktywna krytyka będzie przez was przyjęta i będzie drogowskazem w waszej działalności redakcyjnej. Słowa uznania dla P. Magdaleny za artykuł “Anonimowi krzykacze” aby stał się wskazówką dla wielu, jak postępować, nie dać się zniewolić i przerwać znowu milczenia na zło które nas otacza.

ODPOWIEDŹ

Drogi Zdzisławie Bujnowski, bo jak list, to list.

Dodam motto:

“Łubu dubu, łubu dubu niech żyje nam prezes naszego klubu, niech żyje nam. To mówiłem ja...”

Słowa znamienne i zawsze kojarzące się z odpowiednimi postawami. Jeśli mnie pytasz ilu jest w redakcji dziennikarzy z wykształceniem, to Ci odpowiadam, że więcej niż ekonomistów z wykształceniem w Radzie Miasta i Gminy. Więcej pytań w Twoim liście nie zauważyłem, ale jeśli to mi dałeś list, bo na Sesji XVII, byłem ja - Rajmund Jurewicz, a w podpisie pod sprawozdaniem z Sesji XVII-iej, jest “raj”, co mogłoby sugerować moje treści, ale jednak to nie zawsze jest tak, że materiał opracowuje ta sama osoba. Co się tyczy podpisywania pod artykułami to nie masz racji Zdzichu, bo nie każdy ma odwagę się podpisać nawet jak ma rację, szczególnie w przypadku innego zadania niż oficjalnie ogłoszone przez władze - jakie by one nie były. Niejednokrotnie błąd jednego urzędnika jest później chroniony przez całą potęgę urzędu i często nie tylko jednego. Postaram się, aby Re-

dakcja zamieściła Twój list, którym widzę chcesz załatwić kilka swoich spraw, a zawarta w nim wazelina może przesmarować wszystkie drzwi w urzędach i jeszcze kilka rowerów. Mam zastrzeżenia do treści Twojego listu, ale nie do jego przesłań, ... “że walczyć należy z otwartą przyłbicą itd. itp. To tak, to jest piękne”, ale jeżeli piszesz, to pisz również o tym co mi mówiłeś, a nie tylko to, co chciałeś i mogłeś napisać. A mogłeś i chciałeś tylko same superlatywy, czyli gdzie reszta odwagi o którą się domagasz od innych - czekamy, pokaż co masz do powiedzenia w innych sprawach, otwarcie nie skrycie.

Często z podwyższenia notabie mówią... ludzie, róbcie tak, jak ja wam mówię że macie robić, a nie tak, jak ja robię, czy robiłem - żeby mieć to co mam.

Cześć. Pozdrawiam

Rajmund Jurewicz

mks

